

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 17 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 299 (4201) | Wyd. A | Nakład 70.616

W rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

Zwycięstwo idei jedności

Tylko 14 lat minęło od dnia, kiedy to w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady Kongres Jedności — I Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jeśli przypomnimy, że pół wieku trwał rozłam w polskim ruchu robotniczym i zestawimy z tym 14-letni okres działy nas od zjednoczenia, które dzisiaj należy już do historii — uzmyslowimy sobie, jak szybko i gruntownie nastąpiło zespolenie partii robotniczych w jednolity organizm.

Tow. Gomułka, mówiąc na akademii 1-majowej w 1948 roku o tym, jaką jedność budujemy, stwierdził m. in.: „Jednolity front stał się motorem pracującym na rzecz zblżenia ideologicznego między PPS-owcami i PPR-owcami, uwarował drogę do jedności organizmowej. Do tej jedności doprowadzają nas nie tylko teoretyczne założenia marksizmu. Dochodzimy do niej przede wszystkim dlatego, że praktyka życia, praktyka budownictwa Polski Ludowej przekonała obydwie partie i całą klasę robotniczą o konieczność zjednoczenia, potwierdzając tym samym słuszność marksistowskich założeń teoretycznych”.

Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu, partii nawiązującej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Od 1. I. 1963 r. wchodzi w życie konwencja turystyczna między Polską a NRD

BERLIN

Od dnia 1 stycznia 1963 r. wchodzi w życie dodatkowa umowa o wymianie turystycznej między Polską a NRD, mianowicie tzw. konwencja turystyczna, przewidująca wyjazdy weekendowe dla turystów z obu krajów. Umowę podpisali w sobotę w Berlinie przedstawiciele „Orbisu” i „Deutsches Reisebüro”. Dla NRD jest to pierwsza tego typu umowa, dla nas zaś druga, po konwencji turystycznej z Czechosłowacją.

Jak się dowiaduje berliński korespondent PAP, red. E. GUZ z rozmowy z przedstawicielem „Orbisu” dyr. K. Argasińskim, turystom polskim udostępnione zostaną trzy okręgi (województwa) w NRD: przejście graniczne w Zgorzelcu prowadzić będzie do okręgu drezdeńskiego i Cottbus, a przez nowe otwarte przejście graniczne Kołbaskowo koło Szczecina, turyści będą mogli udawać się do okręgu Neubrandenburg.

Konwencja turystyczna przewiduje, że turyści będą mogli przekraczać granicę w każdy piątek od godz. 24, z tym że powrót powinien nastąpić w poniedziałek do godz. 12 w południe. Turyści polscy wyjeżdżać będą na podstawie tzw. wkładek paszportowych wydawanych przez wojewódzkie komendy MO. Dla polskich turystów głównymi punktami recepcyjnymi Orbisu będą oddziały we Wrocławiu i Szczecinie.

III Wojewódzki Zjazd Kółek Rolniczych obraduje w Rzeszowie

W DNIU WZORAJSZYM rozpoczęły się w Rzeszowie obrady III Wojewódzkiego Zjazdu Kółek Rolniczych. Jest to wydarzenie dużej miary. Dość powiedzieć, że uczestniczący w obradach delegaci reprezentują 75-tysięczną rzeszę ludności rolniczej, należącej do kółek rolniczych, bądź też do Kół Gospodyń Wiejskich. W pierwszym dniu obrad w Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich: członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK, członkowie Prezydium WK ZSL z prezesem WŁADYSŁAWEM FOŁTĄ, członkowie Prezydium Komitetu Wojewódzkiego SD z prezesem TADEUSZEM BOCHENKIEM, członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z przewodniczącym MICHAŁEM OSTROWSKIM. Władze Centralnego Związku Kółek Rolniczych reprezentował tow. ROMAN WACŁAWSKI, zastępca prezesa CZKR.

W dniu wczorajszym delegaci wysłuchali referatu, który wygłosił prezes WZKR tow. Leon Korga. Referat dotyczył aktualnych zadań kółek rolniczych woj. rzeszowskiego na lata 1963-65. Przedstawiona została w nim sytuacja gospodarcza województwa rzeszowskiego i rysujące się na tym tle plany przyszłej pracy kółek rolniczych, jak i kół gospodyń wiejskich.

Zabierający głos w dyskusji delegaci dużo uwagi poświęcili formom pracy kółek rolniczych. Mówiono o doświadczeniach, a także przeszkodach, utrudniających dalszy rozwój tych organizacji.

W pierwszym dniu obrad głos zabrał również tow. Władysław Kruczek, który w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR pozdrowił delegatów i przedstawił najważniejsze problemy stojące przed kółkami rolniczymi. Mówca akcentował potrzebę rozszerzenia zasięgu działalności kółek i zwiększenia ich szeregów. Wskazał również na nieprawidłowość w procesie umaszynowania produkcji rolnej, na niedoocenie drobnych maszyn rolniczych, takich jak plugi siewniki, opryskiwacze, na potrzebę zwiększenia troski o zakupiony sprzęt i majątek należący do kółek rolniczych.

Dzisiaj drugi dzień obrad.

(e)

Manolis Glezos zwolniony z więzienia

MOSKWA
Agencja TASS donosi z Aten, że w dniu 15 grudnia grecki bohater narodowy, Manolis Glezos, został dekretami królewskimi zwolniony przedterminowo z więzienia ateńskiego, „Averof”. M. Glezos miał jeszcze przebywać w więzieniu około roku.

Zjazd greckiej Zjednoczonej Lewicy Demokratycznej (EDA), który zakończył w piątek obrady, wybrał jednomyślnie Manolisa Glezosa do Komitetu Administracyjnego (kierowniczego organu partii) EDA.

224 ofiary mrozów w USA

NOWY JORK
Silna fala mrozu, która w ostatnich dniach przeszła przez Stany Zjednoczone docierając aż na Florydę, spowodowała śmierć co najmniej 224 osób. Na Florydzie straty na plantacjach roślin cytrusowych ocenia się na około 400 mln dolarów.

Znaleziono szczątki samolotu brazylijskiego los 50 pasażerów jest nieznany

RIO DE JANEIRO
Samoloty poszukiwawcze dostrzegły w sobotę w dżungli nad Amazonką szczątki brazylijskiego samolotu pasażerskiego, który zaginął w piątek z 50 osobami na pokładzie. Na razie nie wiadomo, czy ktoś się uratował.



W Warszawie odbyło się Zgromadzenie Ogólne PAN, na którym m. in. wybrano nowe władze PAN. Na zdjęciu: Na sali obrad — prof. dr Bronisław Świętochowski i prof. dr Witold Orłowski. CAF — fot. Tymiński

Spotkanie w Belwederze z członkami nowego Prezydium PAN

Prof. dr Tadeusz Kotarbiński udekorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA
Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 15 bm. w Belwederze członków nowego wybranego Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dotychczasowym prezesem PAN — prof. dr Tadeuszem Kotarbińskim i nowym prezesem Akademii — prof. dr Januszem Groszkowskim.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga - Sowiński, Edward Ochab, Witold Jarosiński, Ryszard Strzelecki, Stanisław Kulczyński, Oskar Lange, Bolesław Podedworny, Eugeniusz Szyr, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — Andrzej Werblan, minister szkolnictwa wyższego — Henryk Golański i inni członkowie rządu, przedstawiciele władz sto-

ecznych, a także rektorzy warszawskich wyższych uczelni. (Ciąg dalszy na str. 2)

Przemysł cukrowniczy wyprodukował milionową tonę cukru

WARSZAWA
W sobotę 15 bm. wyprodukowano milionową tonę cukru. Przemysł przerobił już ponad 76,5 mln q buraków z tegorocznych zbiorów — i jak się przewiduje — przetworzy jeszcze ok. 17-18 mln q, co pozwoli na zgromadzenie w magazynach ok. 1.200 tys. ton cukru z bieżącej kampanii.

Jak informuje Zjednoczone Przemysłu Cukrownicze, najwcześniej — bo w ostatnich dniach grudnia — zakończą kampanie fabryki w okręgach: pomorskim, poznańskim i śląskim, najpóźniej ok. 10-15 stycznia 1963 r. cukrownie Lubelszczyzny. Warto dodać, iż najspraw-

niej i najwydajniej pracują w tym roku cukrownie — Kętrzyn w woj. olsztyńskim, Chybie na Śląsku i Guzów w woj. warszawskim.



Księgarnia przy ulicy Wiejskiej 14 w Warszawie otrzymała imię polskiego pisarza Andrzeja Struga. Na zdjęciu: (od prawej) — prezes Polskiego Towarzystwa Wydawnictwa Książkowych dyr. PIW Adam Ostrowski, żona pisarza Nelly Strugowa, pisarka Seweryna Szmagłowska. Przemawia dyrektor Stołecznego Domu Książki Tadeusz Zwan. CAF — fot. Wdowiński

Rozpoczęto budowę pierwszego statku w suchym doku

GDYNIA
15 grudnia br. otworzył nowy rozdział w dalszym rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. W dniu tym nastąpiło bowiem w Stoczni

Gdyńskiej położenie stępki pod pierwszy statek budowany w suchym doku, który wraz z nowym zapleczem produkcyjnym stanowi największą inwestycję stoczniową obecnej 5-letki.

Uroczystość rozpoczyna się wbijaniem pierwszych nitów w kilkotonowy element dna kadłuba prototypowego statku w suchym doku. Jest nim drobnicowiec 9.300 DWT przeznaczony dla Polskiej Linii Oceanicznych.

Tak więc pierwszy najważniejszy i najtrudniejszy etap budowy suchego doku zakończono zgodnie z terminem wyznaczonym przez KERM. Jest to duży sukces polskich inżynierów, konstruktorów i robotników.

CIEKAWOSTKA

DOBRA RODZINKA
Clifford Mitchell, obsługujący jedną ze stacji benzynowych pod Nowym Jorkiem, miał memilia przegode... Pewnego dnia przed stacją zjechał samochód z niewiannie wyglądającą rodziną: papa przy kierownicy, obok mama i troje dzieci. Mitchell po spieszył na usługi turystów, tymczasem ojciec rodziny nieoczekiwanie wyciągnął pistolet i groźnie krzyknął: „Dawaj błagam kasę!”



Sytuacja baryczna: Polska pozostaje pod wpływem europejskiego niżu z centrum w Jonie Baityku. Prognoza pogody: Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu, przechodzące w ciągu dnia w opady deszczu. Temperatura maksymalna plus 2 st., minimalna minus 2 st. Wiatry umiarkowane z kierunkiem południowo-zachodnim.

Komunikat końcowy sesji Rady NATO

PARYŻ
Sesja Rady NATO zakończyła się w sobotę opublikowaniem długiego komunikatu końcowego. Jak zwykle, zawiera on dużo ogólnikowych i niejasnych sformułowań, wychwala „siłę i zwartość” sojuszu atlantyckiego oraz jego cele, dynamizm „wolnego świata” itd. Nie brak też w komunikacie ataków pod adresem ZSRR, m. in. na tle kryzysu kubańskiego i stawiania rzekomych przeszkód w dziedzinie rozmów rozbrojeniowych.

W sprawie Berlina zachodniego — komunikat „podtrzymuje postanowienie NATO — obrony i zachowania wolności Berlina zachodniego i jego mieszkańców”.

W sprawie konsultacji między sojusznikami — komuni-

kat podkreśla znaczenie ścisłych konsultacji politycznych, które powinny być bar dziej wszechstronne.

W sprawie zbrojeń — jak głosi komunikat, Rada NATO uważa za konieczne zwiększenie efektywności sił konwen-

cjonalnych, przy czym jednocześnie zaznacza, że niezbędne jest posiadanie odpowiednich i zrównoważonych sił, zarówno nuklearnych, jak i klasycznych.

Uczestnicy sesji zwracają się do stałej Rady NATO o zbadanie możliwości dostosowania planów wojskowych poszczególnych krajów do potrzeb sojuszu oraz sprawiedliwego podziału wspólnych ciężarów.

Po przestudiowaniu raportu złożonego ministrom obrony przez grupę ekspertów, Rada NATO potwierdza wolę „współpracy krajów członkowskich w dziedzinie badań wojskowych i produkcji materiałów wojskowych.”

Komunikat notuje też, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy przeprowadzono prace dotyczące wymiany informacji technicznych w dziedzinie broni nuklearnej oraz „zbadań różnych sugestii odnoszących się do rozwoju i zwiększenia koordynacji w zakresie środków nuklearnych NATO”.

W zakończeniu komunikatu podaje, że następną sesję Rady NATO odbędzie się w Ottawie w dniach od 21 do 23 maja 1963 roku.

W istocie rzeczy komunikat pomija milczeniem istniejące między głównymi sojusznikami atlantyckimi rozbieżności, które były przedmiotem ożywionych obrad. Nie znajdują w nim przede wszystkim odzwierciedlenia nowe amerykańskie koncepcje strategiczne.

De Gaulle rzecznikiem europejskiego „status quo”

BONN
Paryski korespondent biuletynu socjaldemokratycznego „SPD-Pressedienst” Georg Scheuer w artykule omawiającym stanowisko rządu francuskiego wobec problemu zjednoczenia Niemiec oraz pretencji Bonn do obszarów za Odrą i Nysą pisze, że „de Gaulle opowiada się niewątpliwie za ścisłą współpracą z NRF, ale bynajmniej nie za zjednoczeniem Niemiec kosztem Polski lub Związku Radzieckiego. Granice na Odrze i Nysie uznał on nie raz „w prywatnych rozmowach” dyskretnie, ale nieodwrotnie.”

Uznanie przez de Gaulle’a granicy na Odrze i Nysie — stwierdza dalej korespondent — jest wyrazem jego stanowiska, iż „status quo” stanowi podstawę ogólnego rozwiązania problemów między Zachodem a Wschodem.

Zwycięstwo idei jedności

(Ciąg dalszy ze str. 1)

de najchlebniejszych tradycji naszego narodu, do rewolucyjnych tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPIL, PPS-Lewicy, KPP, PPR i odrodzonej PPS — otwierało w historii polskiego ruchu robotniczego najbardziej doniosły etap historyczny. Zostało spełnione najżywciej szeptane dążenie polskiej klasy robotniczej do jedności, torujące sobie drogę w wieleletnich starciach klasowych, w czasie których najlepsi PPS-owcy wspólnie z komunistami działali na rzecz stworzenia jednolitego frontu. Przeciwwstawiali się prawicowym przywódcom, których stawką polityczną było rozbiicie ruchu robotniczego.

Doświadczenia pierwszych lat po wyzwoleniu, okres kształtowania się władzy ludowej, walki z reakcją, budowy socjalizmu — wszystko to wywarło bezpośredni i decydujący wpływ na zwycięstwo jedności w polskim ruchu robotniczym.

I Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stał się uwieńczeniem słusznego, odpowiadającego interesom klasy robotniczej polityki jedności PPR i odrodzonej PPS. Zjednoczenie uwielokrotniło siłę partii, zespoliło całą klasę robotniczą i masy pracujące wokół zadań socjalistycznego budownictwa.

Dzisiaj — po czterdziestu latach, latach wielkich osiągnięć, których nie mógł unicestwić tragiczny okres kultu jednostki — partia nasza stanowi zwarty organizm. Jedność ideowo-polityczna i organizacyjna PZPR jest obecnie największą gwarancją naszej siły i motorem twórczej pracy całego narodu.

J. Kr.

Działalność wydziałów opiekuńczych sądów powiatowych tematem obrad konferencji wojewódzkiej

W sobotę, 15 bm. odbyła się w Rzeszowie wojewódzka konferencja sędziów zajmujących się orzecznictwem w wydziałach opiekuńczych sądów powiatowych. W obradach uczestniczyła również przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości mgr Kamilla Sikorska oraz przedstawiciel Prezydium WRN, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojewódzkiej Komendy MO i Prokuratury Wojewódzkiej.

Tematem obrad, którym przewodniczył wiceprezes Sądu Wojewódzkiego mgr Zbigniew Klementowski, były różne problemy związane z orzecznictwem w sprawach nieletnich. Wprowadzenie do dyskusji stanowiący uwagi powizytacyjne sędziów — wizytatorów Sądu Wojewódzkiego: Antoniego Kuśnierza i Jana Łukaszczyka. Jak wynikało z ich wypowiedzi — w okresie ubiegłych trzech lat dała się zauważyć pewna stabilizacja wpływu tego rodzaju spraw do sądów i duża sprawność w ich rozpatrywaniu. Są to nie tylko sprawy o wykroczenia i przestępstwa nieletnich, ale również o pozbawienie, ograniczenie lub zawieszenie władzy rodzicielskiej w wypadkach, kiedy dziecko nie ma w domu rodzicielskim właściwej opieki wychowawczej, sprawy o przysposobienie sierot przez rodziny bezdziejne, o wyrażenie zgody na małżeństwo niepełnoletniej dziewczyny, kontroli sprawowania opieki przez kuratorów społecznych itp.

kontaktują się ze swymi podopiecznymi i nieczęsto odwiedzają ich w domach rodzicielskich. Natomiast sądy zadawają się tylko nadsyłanymi od czasu do czasu przez opiekunów pisemnymi sprawozdaniami, z których nieraz niewiele można się dowiedzieć o sytuacji dziecka.

Sporo uwagi poświęcono również orzecznictwu sądów w sprawach zezwoleń na małżeństwa niepełnoletnich dziewcząt oraz walce z wykroczeniami i przestępstwami wśród nieletnich.

Między Łabą a Wezerą czolgi Bundeswehry, oznaczone tak dobrze nam, niestety, znanymi białymi krzyżami. Trwają bezustannie manewry pancernych oddziałów Bundeswehry.

A tymczasem ku ogólnemu zdziwieniu, dowództwo wojsk pancernych oddziałów Bundeswehry.



Można i w ten sposób re-
dagować komu-
nikaty, w któ-
re zapewne nie
uwierzy nawet
czytelnik zach-
odniomiej-
skiej prasy. Co
CAF

Od nas wszystkich zależy zwalczanie alkoholizmu

Walka z groźną plagą społeczną jaką jest alkoholizm, przybiera coraz bardziej na sile. Krąg osób zainteresowanych zmniejszeniem skutków pijaństwa stale rośnie. Skutecznym orężem jest Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10 grudnia 1959 roku, której postanowienia

powinny być znane całemu społeczeństwu.

W ubiegłą sobotę w sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie odbyła się konferencja poświęcona omówieniu realizacji postanowień tej Ustawy, zorganizowana przez Prezydium Wojewódzkiego Oddziału Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. W konferencji uczestniczyli aktywiści WSKP, przedstawiciele powiatowych SKP i zaproszeni goście, a między innymi — przedstawicielka Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego i zarazem sekretarz generalny Towarzystwa Trzeźwości Transportowców — Krystyna Mikulska i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie — Mieczysław Kaczor oraz przedstawiciele zainteresowanych tym problemem instytucji państwowych i organizacji społecznych.

Referat o działalności przeciwalkoholowej w województwie rzeszowskim w bieżącym roku wygłosił dr Józef Tkaczor, przewodniczący Oddziału SKP w Rzeszowie. Po szczególne terenowe SKP przejawiają obecnie ożywioną działalność. Do najaktywniejszych należą m. in. komitety w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnobrzegu, Mielcu, Jasle i Rzeszowie. Również pewnymi osiągnięciami może się pochwycić Towarzystwo Trzeźwości Transportowców, którego koła powstają przy wszystkich placówkach transportowych i skupiają coraz więcej kierowców. Przy Prezydium WRN działa także Komisja do Walki z Alkoholizmem, która koordynuje pracę w tym zakresie kilku wydziałów. Na uwagę zasługują działalność Ligi Kobiet, a zwłaszcza inicjatywa organizowania pokazów przyjęć bezalkoholowych, cieszących się żywym zainteresowaniem.

W szych wystąpieniach dyskutanci przedstawili wysiłki poszczególnych instytucji i organizacji społecznych w zwalczaniu alkoholizmu. Największy udział ma Milicja Obywatelska. Jak wy-

nika z danych przytoczonych przez mjr Onufrego Piórkę z Wojewódzkiej Komendy MO w ciągu br. sporządzono aż 2.240 wniosków do kolegiów karno - administracyjnych za przewinienia popełnione w stanie nietrzeźwym, 210 wniosków o skierowanie na przymusowe leczenie oraz 29 o skierowanie dzieci z rodzin alkoholików do domów opieki.

W całym województwie, w 48 miejscowościach wykryto nielegalne gorzelnie, a trudniących się wyrobem samogonu skierowano do Sądu. Ujawniono również 41 melin, zajmujących się pokątną sprzedażą wódki.

O tym, iż alkoholizm zbiera na drogach śmiertelne żniwo, świadczą następujące dane: dotychczas w ciągu 11. miesięcy zanotowano 110 wypadków drogowych, spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców (w tym w większości przez właścicieli prywatnych pojazdów). W wypadkach tych 10 osób poniosło śmierć, a 120 — poważne obrażenia.

W podsumowaniu dyskusji zastępca przewodniczącego Prezydium WSKP, lek. med. Stanisław Widlarz, zwrócił się z apelem do zebranych o dalszy wysiłek w walce z alkoholizmem. Tylko szerokie społeczne działanie pozwoli skutecznie tamę pijaństwa. Od nas samych zależy zmniejszenie skutków groźnej plagi społecznej — alkoholizmu i pełne wprowadzenie w życie postanowień Ustawy, przeciwalkoholowej.

(12)

U Thant wzywa do sankcji karnych przeciw Czombemu

NOWY JORK
Generalny sekretarz ONZ U Thant wesał rządy 17 państw — importujących miedź i kobalt z Katali, by przerwały ten import. Agencja AP informuje, że U Thant zwrócił się również do rządu belgijskiego z prośbą, by trust Union Miniere zawiesił wypłatę pieniędzy Czombemu.

W listach wysłanych do władz Anglii, Portugalii i Unii Południowoafrykańskiej U Thant podkreśla bezwzględna konieczność skierowania eksportu bogactw mineralnych Katali do kongijskiego portu Matadi, co zapewni centralnemu rządowi Kongo coroczny dochód w wysokości 20—30 milionów dolarów z eksportu miedzi i kobaltu.

Dożywotnie wzięcie dla 5 oskarżonych o napad na bank w Wołowie

WROCŁAW
15 bm. ok. godz. 15 Sąd Wojewódzki we Wrocławiu ogłosił wyrok w procesie sprawców napadu na bank w Wołowie — oskarżeni Mieczysław Florianowicz, Józef Sojka, Jan Jezierski, Wiktor Kotowicz i Rudolf Drewniak skazani zostali na dożywotnie wzięcie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na karę grzywny: M. Florianowicz i J. Jezierski po 200 tys. zł, J. Sojka i W. Kotowicz po 100 tys. zł, a R.

Drewniak — 10 tys. zł. Alfredowi Florianowiczowi Sąd wymierzył karę 15 lat więzienia, utraty praw na lat 10 i grzywny 25 tys. zł; M. Krzeczkowskiemu — karę 13 lat więzienia i grzywny 25 tys. zł. W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia w całości oraz obciążył ich kosztami postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił m. in. olbrzymią szkodliwość społeczną czynu bandy włamywaczy i wyjątkowe nasilenie złej woli wszystkich jej członków. W stosunku do R. Drewniaka Sąd stwierdził, że jako kasjer banku był urzędnikiem, którego obdarzono wielkim zaufaniem. Bez jego pomocy nie można było dokonać włamania. Poza tym przestępcy, dokonując włamania, posługiwali się bronią palną, nadszając się do natychmiastowego użytku. Stosunkowo najmniej zaangażowany był M. Krzeczkowski, toteż otrzymał niższy wymiar kary.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu jest prawomocny.

Wyrok w procesie przemycnym

WARSZAWA
W Sądzie Powiatowym dla m. st. Warszawy ogłoszono wyrok w trwającym od 18 października br. procesie grupy przemycniczej na której czele stał osk. Marian Goldberg.

Przewód sądowy udowodnił, że oskarżeni należeli do jednego z poważniejszych gangów przemytniczych, jakie zlikwidowały organa ścigania w ostatnim okresie. Dokonywali oni wielomilionowych obrotów, narażając skarb państwa na poważne straty dewizowe.

Sąd kierując się wielką szkodliwością społeczną czynu skazał

Mariana Goldberga na 5 lat 8-miesiący, 1.300.000 zł grzywny i przepadek zakwestionowanych 27.630 dolarów na rzecz skarbu państwa.

Pozostałym czterem oskarżonym Sąd wymierzył karę aresztu od 4 do 3 lat oraz odpowiedzialnie kary grzywny w granicach od 600.000 do 200.000 zł.

Wobec jednej z oskarżonych, występującej w tej grupie i skazanej na 2-letni areszt, Sąd zawiesił wykonanie kary na okres lat 5 z uwagi na drugorzędną rolę oskarżonej oraz jej stan zdrowia.

7 lat bez przytomności

PARYŻ
Jeden z mieszkańców miejscowości Lons-le-Saunier, potrącony przez samochód w roku 1955, już ósmy rok posiada nieprzytomność.

W nocy z 10 na 11 grudnia 1955 r. Paul Balay, uczeń stolarski, który miał wówczas 19 lat, powracając z balu na przedmieściach Lons-le-Saunier wraz ze swoim kolegami, gdy nagie wpadł na nich samochód zabijając jednego na miejscu. Paul Balay z urazem czaszki przewieziony został bez przytomności do szpitala w Lons-le-Saunier. Od tego

momentu aż do chwili obecnej nie odzyskał świadomości.

Po wielu bezskutecznych zabiegach, przewidziano go trzy lata temu do domu jego matki, która opiekuje się nim bez przerwy dzień i noc. Pograżony w stanie kompletnej nieświadomości, niezdolny do wykonania najmniejszego ruchu, Paul Balay odczuwany jest za pomocą specjalnej sondy. Jego matka nie traci jednak nadziei. Nie opuszcza ona ani raz swego syna od momentu wypadku i w sobotę rozpoczęła 2.555 dzień czuwania przy jego łóżku.

Spotkanie w Belwederze

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W czasie spotkania przemawiał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Przewodniczący Rady Państwa udekorował następnie prof. dr Tadeusza Kotarbińskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Wszyscy obecni w czasie spotkania złożyli dostojnemu profesorowi gratulacje z powodu tak wysokiego odznaczenia, które mu przyznano.

Tadeusz Kotarbiński serdecznie, ze wzruszeniem podziękował za wyrażone mu wielkie uznanie.

W czasie spotkania, które upłynęło w atmosferze wielkiej serdeczności, zabrał też głos nowo powołany prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Janusz Groszkowski.



Uznanie dla Mielca

Informowaliśmy już o tym, że we współzawodnictwie spartakiadowym pierwsze miejsce w tym roku zajął Mielec. W dniu wczorajszym w siedzibie zwycięskiego powiatu odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznych wyników. W Domu Kultury WSK zebrał się przedstawiciel wszystkich prawie powiatów, przewodniczący PKKFiT oraz terenowych komitetów spartakiad. Obecny był I sekretarz KP PZPR w Mielcu Zdzisław Cichocki, przewodniczący Prezydium PRN Rudolf Junikiewicz, przewodniczący Powiatowego Komitetu Spartakiad w Mielcu — sekretarz Prezydium PRN mgr Tadeusz Zawada. Przybyli przedstawiciele mieleckiej WSK z naczelnym dyrektorem zakładu mgr inż. Witoldem Rycerskim, członkowie Prezydium rzeszowskiego WKKFiT oraz Wojewódzkiego Komitetu Spartakiad.

Z referatu dowiedzieliśmy się m. in. o zadaniach, jakie czekają wszystkich działaczy sportowych w 1963 roku, a

Liga okręgowa w podnoszeniu ciężarów

W Mielcu odbył się mecz Ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów pomiędzy miejscowym LKS Tęcza a LZS ze Strzyżowa. Strzyżowlanie na mecz nie przyjechali, zawodząc tym samym organizatorów spotkania. Starowali więc wyłącznie ciężarowcy Tęczy, a uzyskane przez nich wyniki zaliczone zostaną do mistrzostw Ligi okręgowej.

W wadze koguciej Gawryś uzyskał w trójboju olimpijskim 2 f kg, w piórkowej Marciniusz 190, w lekkiej Bobulski 227,5 kg, w średniej Turakiewicz 230, w półciężkiej Peseniczny 260, w ciężkiej J. Gawryś 285 i w ciężkiej Zaszowski 217,5 kg.

Do zobaczenia na wiosnę Ostatni akord piłkarzy

Nasi piłkarze zakończyli już sezon 1962 r. Ostatnim akordem były niedzielne spotkania jednej ósmej finału piłkarskiego Pucharu Polski. Rozegrano przy zimowej pogodzie sześć spotkań tej rundy pucharowej oraz jedno zaległe z poprzedniej. Niedzielne mecze wyłoniły tylko pięciu ćwierćfinalistów, mecz bowiem Piast Gliwice — Szombierki Bytom mimo dogrywek zakończył się bez-

bramkowo i zostanie powtórzone na boisku Szombierek 3 marca 1963 r. W tym samym terminie rozegrane zostaną zaległe spotkania jednej ósmej finału między Lechem Poznań — Pogonią Szczecin oraz ŁKS Łódź i Górnikiem Thores Wałbrzych.

Miejsca w ćwierćfinałach wywalczyły cztery zespoły I ligi — mistrz Polski Polonia Bytom, obrońca Pucharu Zagłębie Sosnowiec, mistrz rundy jesiennej I ligi Górnik Zabrze i Ruch Chorzów oraz III-ligowa obecnie drużyna Zawisza Bydgoszcz.

- Polonia Bytom — Stal Kraśnik 4:3 (2:1)
 - Legia W-wa — Zagłębie Sosnowiec 0:2 (0:1)
 - Piast Gliwice — Szombierki 0:0 (po dogrywce)
 - Slavia Ruda — Górnik Zabrze 1:5 (1:3)
 - Ruch Chorzów — Stal Rzeszów 4:2 (2:1)
 - AKS Chorzów — Zawisza Bdg 2:3 (1:1)
 - LKS — Garbarnia 1:0 (1:0)
- Mecze ćwierćfinałowe rozegrane zostaną 10 marca 1963 r.
- Zestawienie par będzie następujące:
- Polonia Bytom — Zagłębie Sosnowiec
 - Piast Gliwice lub Szombierki Bytom — LKS lub Górnik Thores
 - Lech Poznań lub Pogoń Szczecin — Górnik Zabrze
 - Ruch Chorzów — Zawisza Bydgoszcz

Wyniki współzawodnictwa spartakiadowego

1. Mielec	650.230	pkt.
2. Rzeszów	585.200	"
3. Przemyśl	365.824	"
4. Gorlice	333.787	"
5. Jarosław	330.886	"
6. St. Wola	287.021	"
7. Sanok	253.631	"
8. Dębica	252.152	"
9. Przeworsk	210.716	"
10. Tarnobrzeg	177.962	"
11. Jasło	175.423	"
12. Krosno	161.495	"
13. Kolbuszowa	139.175	"
14. Nisko	121.813	"
15. Strzyżów	116.069	"
16. Ustrzyki	108.208	"
17. Ropczyce	106.399	"
18. Brzozów	87.991	"
19. Lubaczów	66.262	"
20. Leżajsk	63.141	"
21. Łańcut	61.682	"
22. Lesko	51.375	"

Po sezonie i po Pucharze

Ruch — Stal Rzeszów 4:2 (2:1)

7 min. Kasprzyk 1:0
23 min. Kasprzyk 2:0
31 min. Skiba 2:1 (karany)
56 min. Faber 3:1
58 min. Lerch 4:1
76 min. Kruk 4:2

RUCH: Barow, Pohl, Buchacz, Manowski, Siemierski, Bem, Polok, Sacher, Lerch, Kasprzyk, Faber.

STAL: Majcher, Janiak, Myśiwezyk, Skiba, Kohut, Winiarski, Matysiak (Gnida), Trampisz, Kruk, Krupa, Stawarz.

Sędziował p. Składsień z Krakowa.

Przeszliśmy nieco nadzwyczajnie pikarskie, przedłużając o jedną rundę pucharowe rozgrywki. Na Śląsku np. warunki były wręcz fatalne. Piłkę boiska na stadionie Ruchu pokrywała śliska, lodowata warstwa śniegu. Całe szczęście, że obszedło się bez poważniejszych kontuzji, a skończyło na 1-3 przypadkowych bramkach... Inna sprawa, że bramki te zamknęły ostatniemu reprezentantowi Rzeszowszczyzny drogę dalszego awansu. Również dobrze bowiem, wyniki tego spotkania mogły być korzystny dla gości. W tym meczu przypadek był pierwszym reżyserem akcji:

(Ciąg dalszy na str. 2)

CZARNI JASŁO MISTRZEM JESIENNYM KLASY A POŁUDNIE

Mistrzem jesieni w rozgrywkach piłkarskich klasy A grupy południowej została drużyna Czarnych Jasło, trenowana przez Wł. Maurera, która ma obok rzeszowskiego Waltera największe szanse na awans do III ligi.

Na zdjęciu: zawodnicy mistrza jesiennego Czarni Jasło. W rzędzie pierwszym stoją od lewej: St. Goleń, Gogosz, Konopka, Krzeszowski, Witusik, Karamon (kapitan drużyny), w rzędzie drugim — K. Goleń, Zduń, Wójcik, Ochala, Nazgowicz.

Ostatnio odwiedziliśmy piłkarzy jasielskich Czarnych, rozmawialiśmy o tegorocznym sezonie i o planach na przyszłość. O tym wszystkim napiszemy w jednym z następnych numerów.



Pospartakiadowe refleksje

Oby nie była to tylko sportowa galówka

Tegoroczne spartakiady przebiegały w naszym województwie pod kątem zbliżającej się imprezy centralnej w 1964 roku w Warszawie. Z tego też względu wszystkie wysiłki były skierowane nie tylko na masowość, ale przede wszystkim na osiągnięcie wyników na dobrym poziomie. Chodziło więc o stworzenie takiego systemu, który umożliwiłby uczestnikom częste starty, zmuszające ich do solidnego przygotowania się do zawodów i właśnie dlatego po spartakiadach środowiskowych następowały gromadzkie, rejonowe i wreszcie powiatowe.

Nie więc dziwnego, że przy ocenie współzawodnictwa brano pod uwagę nie tylko liczbę startujących, budownictwo sportowe w czynie społecznym, ale głównie to, ile w danym powiecie zorganizowano imprez spartakiadowych - wielostopniowych, jakie były wyniki i tak np. przeprowadzono 29 spartakiad dla szkół podstawowych w miastach, w których uczestniczyło prawie 5 tys. zawodników.

W bieżącym roku w większym stopniu zajęto się młodzieżą, wypocząwając na kolonjach i obozach. W 103 tego typu spartakiadach startowało ponad 30 tys. uczestników, a w akcji tej wyróżnili się: Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne oraz Stalowa Wola.

Na wal były one świetnymi sportowymi, w wielu wypadkach odbywającymi się pod patronatem kół ZMW i przebiegały pod hasłem: „Każdy LZS organizatorem spartakiady”. Otrzymały zaś w sprawny ich przeprowadzeniu mają społeczne gromadzkie komitety kultury fizycznej i turystyki. Potrafiły one zainteresować w większym niż dotychczas stopniu sprawami kultury fizycznej i turystyki GRN i dzięki temu sport i turystyka są coraz bardziej popularne wśród mieszkańców rzeszowskiej wsi.

Dowodem tego m. in. jest to, że GRN przeznaczyły w roku bieżącym na poparcie sportowej inicjatywy młodzieży wiejskiej oraz na sprzęt prawie pół miliona złotych.

W okresie przygotowawczym zastosowano się o poszerzenie programu imprez, o systematyczność ich kontynuowania, stworzenie najlepszych warunków, poziom sportowy i organizacyjny, klimat dla spartakiad, pozyskanie jak największej liczby uczestników. Było ich dużo, a w trakcie trwania spartakiad odczuwano się szczerze poparcie tak Komitetu Wojewódzkiego PZPR, jak i komitetów powiatowych oraz rad narodowych.

Charakterystycznym zjawiskiem była solidna działalność powiatowych komitetów spartakiad, oparta o szczegółowy plan pracy, a jednym z podstawowych zadań było szkolenie kadr organizatorów wsi, sędziów i instruktorów. Jednym z bardzo cennych efektów w pracy tych komitetów było wzmocnienie społeczno-budownictwa sportowego szczególnie na wsi. Warto przy tej okazji poinformować, iż sportowcy naszego województwa oddali w tym roku 54 boiska piłkarskie, 414 boisk do małych gier sportowych, 22 piływalnie na wodach otwartych, 391 innych u-

radzeń. Ogólna wartość tego czynu społecznego przekroczyła sumę 2 milionów złotych. Jest to niewątpliwie dorobek, tym większy, że w dalszym ciągu w województwie cierpiemy na brak podstawowych urządzeń sportowych.

W znacznej większości rady narodowe udzielały pomocy finansowej. Wystarczy powiadzić, że organizacja spartakiad wszystkich szczebli w jednym tylko pow. gorlickim kosztowała prawie 380 tys. zł, z tego na imprezy przeznaczono 82 tys., na szkolenie 16 tys. i aż 181 tys. zł na zakup sprzętu sportowego. GRN w tym powiecie, z wypracowanych nadwyżek, przekazały na działalność sportową 51 tys. zł. Nie jest to oczywiście przykład odosobniony — mamy ich znacznie więcej. W 1962 r. powiatowe prezydium rad narodowych na cele spartakiad przeznaczyło przeszło półtora miliona zł. Już to przekonuje, że wychowanie fizyczne i sport posiadają w województwie dużą rangę i są doceniane przez instancje partyjne oraz rady narodowe.

W spartakiadach środowiskowych startowało 784.315 osób, w tym 273.970 kobiet. Edg było 1376 oddziałów POSFiZ oraz 5878 MOSFiZ. Na starcie stanęło 370.151 reprezentantów szkolnictwa (w tym 288.084 podstawowego), ponadto 308.057 mieszkańców wsi, 86.951 pracowników zakładów organizacyjnych i młodzież.

Dużym powodzeniem cieszy imprezy wśród młodzieży

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowi instruktorzy piłki nożnej

W Wojewódzkim Ośrodku Wychowania Fizycznego w Przemyślu zakończył się w sobotę 3-tygodniowy kurs dla 13 instruktorów piłki nożnej oraz 3-tygodniowy dla 22 pomocników instruktorów. Wykładowcami byli trenerzy I klasy Michał Matyas oraz Michał Kraus, Adam Wapiennik, którym pomagał trener Okręgowej Piłkarskiej oraz mgr Kruk. Kurs ukończyło 34 instruktorów i pomocników, a pozostali ogólny był bardzo dobry.

Wśród instruktorów w kursie uczestniczyli byli piłkarze naszych drużyn, a m. in. Wiszniecki, Surmiak, Besz, Pełczyński, Tarapacki i Gbł. Z pozytywnym wynikiem egzamin zdał stoper II-ligowego MZKS Krosno Sulik. Wśród kandydatów na pomocników instruktorów kurs ukończyli: Opielka i Mysiak ze Stali Mielec, Liszka ze Stali Łańcut, Skłener ze Stali St. Wola, Cupiał, Gębarowski z Krosna, M. Komurkiewicz z Górnik Gorlice, Kuźma ze Stali Łańcut, Makowski z Unii Sarzana, Dęgielewski z Krosna, Hubert z Grabownicy, Rusinowski z Medyki, Skobla z Rzeszowa.

Piłkarze definitywnie zeszli z boisk, kończąc bogaty tegoroczny sezon rozgrywkami o Puchar Polski. Na ich miejsce wkraczają narciarze, którzy w naszym województwie, wykorzystując w Bieszczadach niezłe już w tej chwili warunki, pilnie przygotowują się do sezonu zimowego. M. in. o tych sprawach piszemy na str. 3 artykule pt. „W Ustrzykach pospolite ruszenie sportowe”.

Siatkówka - I liga

Zwycięstwo mielczan nad Górnikiem Katowice

W Stalowej Woli rozegrany został 3-dniowy turniej siatkówki drużyn męskich o mistrzostwo I ligi. W piątek reprezentant woj. rzeszowskiego Stal Mielec spotkał się z czołową drużyną tabeli Górnikiem. Po zaciętym 5-setowym pojedynku zwycięstwo odnieśli siatkarze Mielca. Mecz był emocjonujący, a w zespole gości

bardzo dobrze spisywali się reprezentanci Polski Siwek i Kolo-dziejczyk. Zażarty był pojedynek w 4. secie, w którym górnicy prowadzili już 5:0. Drużyna Suchanka potrafiła dość szybko wyrównać i do stanu 17:17 prowa-dziła różnicą 1 punktu. W koń-cówce lepsi okazali się górnicy i wygrali 19:17. W 5. decydującym secie mielczanie postawili wszyst-ko na jedną kartę i w efekcie odnieśli zwycięstwo 16:14. Ostatec-ny wynik 3:2 dla Mielca (16:14, 12:15, 15:13, 17:19, 16:14).

W drugim dniu turnieju Stal Mielec spotkała się z Legią z W-wy grając bez Domaszewskie-go. Łatwe zwycięstwo odnieśli wojskowi wygrywając 3:0 (15:6, 15:3, 15:8). W kolejnym spotka-niu Górnik po 3-setowej walce pokonał Spartę z W-wy 3:2 (15:12, 13:15, 11:15, 15:13). Górnik pokonał Legię 3:2, w poszczególnych setach 6:15 (15:12, 8:15, 15:12, 15:16).

W ostatnim meczu turnieju mielecka Stal przegrała z Warszawska sparta 2:3 (11:15, 16:14, 12:15, 15:7, 11:15).

W 3-dniowym turnieju wyrod-ni się: z Górnika: Siwek, Kolo-dziejczyk i Skowron, z Legii: Rutkowski, Jóźwiak i Sali, ze Sparty: Arabowicz, Czerwonka, Dudek, a z Mielca: Domaszewski, Suchanek i Cwiekała.

Sędziował p. Grabczyński z Tarnowa i Wołowicz z Krakowa.

SIATKÓWKA LIGA JUNIORÓW

Krosno — MKS Zryw Sanok 3:2
Stal St. Wola — Starka Tarnobrzeg 3:0 (15:10, 15:9, 15:9)

Cenne zwycięstwo Wiatryzka i Tuczapskiego

Stal Stalowa Wola - BBTS Bielsko 12:8

Stalowa Wola sprawiła swoim sympatykom wielką niespodziankę, wygrywając z bardzo trudnym zespołem BBTS w sposób zdecydowany i jak najbardziej zasłużenie. Największą niespodzianką sprawił Wiatryzka, wygrywając wysoko z Sokolowiskim, który w III rundzie był już tak osłabiony, że sędzia odstąpił go do rogu. Drugim zawodnikiem Stalowej Woli, który sprawił nie mniejszą niespodziankę był Tuczapski. Spotkał się on w wadze lekkokopisardziej z pogromcą Kuleja — Modrzakowski-m. Pierwsza runda na ogół wyrównana z lekką przewagą Tuczapskiego, w drugiej po silnej wymianie ciosów obaj padają na deski i sędzia leczy obydwu zawodników. Po „odmity” komendzie walczącej Tuczapski trafia silnym ciosem Modrzakowskiemu, który znowu jest liczony. Kiedy mija 8 sekund, bielczanin jest prawie „groggy”, ale sędzia dopuszcza do dalszej walki i po kolejnym ciosie widząc, że Modrzakowski wyraźnie chwycił się na nogach, odsyła go do rogu, ogłaszając zwycięstwo Tuczapskiego przez tko.

W dalszych walkach poziom był na ogół niski, a jedynie Szado, który walczył w wadze półciężkiej wykazał dość słabe przygotowanie, zeszła spotkał się z silnym zawodnikiem Haj-

W lekkokopisardziej Tuczapski pokonał przez tko Modrzakowskiego, w 2 rundzie. W półciężkiej Szado przegrał wysoko na punkty z Hajkiem. W lekko-sredniej po bardzo ładnej walce (Ciąg dalszy na str. 2)

Legia W-wa — Gwardia Łódź 11:9
Wybrzeże Gdańsk — Hutnik N. Huta 11:9
Błękitni Kielce — Gwardia W-wa 11:9

TABELA

1. Legia	7	10:4	82:58
2. Hutnik	7	10:4	80:60
3. Wybrzeże	7	8:6	77:63
4. BBTS	7	7:7	77:63
5. Błękitni	7	7:7	65:75
6. Gwardia Ł.	7	6:8	70:70
7. Stal St. W.	7	5:9	54:86
8. Gwardia W.	7	3:11	65:75

TOTO-LOTEK
7, 23, 27, 34, 38, 47
dol. 10

Coraz więcej konkurentów

STAL ŁAŃCUT - POLNA PRZEMYSŁ 57:52 (31:18) Punkty dla Stali zdobyli: Jung 15, Bombala 11, R. Reszytyło 9, Okoń 7, Dudek po 6, M. Oberman 5, a dla Polni Romanowski 27, Dabczak 7, Chrobak 6, Gawlik 1, Piętko po 3, Kluz 2, Gozdzalik 1, Sędziowski p. p. Stefanik 2, Rzeszowski i Pawłowski.

dia Polnej: Romanowski 26, Dańczak 8, Gawlik 1, Piętko po 3, Chrobak i Kluz po 2 oraz Gozdzalik 1, Sędziowski p. p. Stefanik 1 i Wanluk. KROSNO - CZUWAJ PRZEMYSŁ 45:51 (23:25) Punkty dla Krosna zdobyli: K. Moson 9, A. Moson 7, Mincberger 7, Felczar 6, Jurczyk i Leśniak po 6, Nawrocki 2, a dla Czujaju Kurc 17, Maresz i Wiciszewski po 10, Klecha i Kozłowski po 6, Bluj 2.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. 1. Polonia 6 4 308:263, 2. Czujaj 5 4 271:238, 3. Zryw 6 4 332:361, 4. Stal Łańcut 5 3 298:283, 5. Krosno 6 2 318:302, 6. Górnik 6 2 258:292, 7. Polna 6 2 263:309

Ruch - Stal Rzeszów 4:2 (2:1)

(Ciąg dalszy ze str. 1) rozgrywających się zarówno pod jedną, jak i pod drugą bramką. W pierwszej części spotkania Stal zaprezentowała się dość korzystnie. Wprawdzie po 20 minutach Ruch objął prowadzenie różnicą dwóch bramek, ale cały czas widać było, że goście stać w tym dniu na odwrócenie szali zwycięstwa. Jakoż po kilku skia dnych atakach w 31 min. stalowcy odrobili 50 proc. strat. Pomocnik Ruchu staulował na polu kar nym Krupie, a podyktowaną jedenastkę Skiba zamienił na bramkę. Była to jednak tylko częściowa rekompensata za kilka naprawdę świetnych pozycji podbramkowych, z których znaczna nie była uzyskana pokazała zdobywcę. Sławarz, Krupa, Trampisz, Kurk - każdy z tej czwórki mógł się wpisać na listę strzelców wcześniej niż to uczynił Skiba. Bywało oczywiście gorąco również i na naszej połowie. Np. w 38. min. Kasprzyk wymierzył tak precyzyjnie, że gdyby nie słupek, musiałby paść kolejna bramka dla Ruchu.

Losy pojedynku rozstrzygnęły się tuż po przerwie. Doskonale Faber zmienił kilkakrotnie pozycję i popróbował dla odmiany ataków z prawej flanki. W 51. min. „na własną odpowiedzialność” wymaslował naszych obrońców i z kilku metrów nieuchronnie strzelił do siatki. Już za chwilę ten sam zawodnik wypracował doskonałą pozycję Polakowi, a ten korzystając z biernej postawy Skiby, przypieczętował sukces gospodarzy. Dopiero w ostatnim kwadransie gry Stal skomolowała swoje szeregi i ruszyła do kontrataku. Skończyło się jednak tylko na jednym udanym rajdzie Trampisza i efektywnej bramce Kruka. Uwzględniając „poprawki” na fatalny stan boiska, chorzowski mecz można śmiało zaliczyć do rzędu ciekawych pojedynków. Piłkarze zrobili wszystko, aby rozgrać garstkę zmarnianych wzdów. Ruch zagrał skutecznie w linii ataku i dlatego zwycięstwo gospodarzy uznano za zaskakujące. Faber, Kasprzyk i Polak - ta trójka nadawała ton niemal wszystkim skłonom chorzowskiego ataku. Jeśli chodzi o zespół z Rzeszowa, to tym razem lepsze noty rezerwuwarów dla Janiaka, Kohna, Winiarskiego oraz Matysia i Trampisza za planową część meczu. J. FILPOWICZ

Oby nie była to tylko sportowa galówka

(Ciąg dalszy ze str. 1) szkolnej, przygotowawczej i przeprowadzanej przez specjalne komitety organizacyjne, którym, jak np. w pow. gorlickim patronowali dyrektorzy m. in. Liceum Ogólnego, Technikum Ekonomicznego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Liceum Ogólnego w Biechowie, Na szczególne wyróżnienie zasługują szkoły podstawowe w Symbarku, Bobowej, Bystrzy i Binarowej. Kierownictwa tych szkół przy pełnym zaangażowaniu się komitetów rodzicielskich, udzielały stałego poparcia i nauczycielom w. Oczywiście i w tym wypadku powiat Gorlicki nie jest przykładem wyjątkowym. W tym roku znacznie lepiej i sprawniej przebiegały spartakiady w zakładach pracy. Miały one szczególnie uroczystą oprawę, a w wielu wypadkach były to dużego rozmiaru święta sportowe. Imponująca była np. VII Spartakiada Huty Stalowa Wola, WSK w Rzeszowie i Mielcu. W Stalowej Woli zawody zorganizowano w 12 dyscyplinach, a rozgrywkami trwały od kwietnia do września. W sumie spartakiady odbyły się w 230 zakładach, w których uczestniczyło ponad 85 tys. osób. Mimo dużego wysiłku, nie udało się zachęcić wszystkich zakładów i instytucji - zwłaszcza tych mniejszych - do organizowania tego rodzaju imprez dla swych pracowników. JAK BYŁO NA WSŁI Tu zorganizowano 493 spartakiady środowiskowe, w których udział wzięło 102.045 osób. Następna eliminacja była imprezą międzyrodzinkową w 233 gromadach, z udziałem ponad 60 tys. uczestników oraz rejonowe w 88 punktach. Największe w tym wypadku osiągnięcia zapisały na swych kontach powiaty: mielecki, jarosławski, gorlicki, przeworski. I tak np. w pow. mieleckim w 35 LZS zorganizowano spartakiady środowiskowe, w 97 punktach odbyły się imprezy gromadzkie z udziałem ponad 37 tys. zawodników. Powiat podzielono na 20 rejonów, w których startowali najlepsi z poszczególnych gromad. Spartakiady wyłoniły wielu utalentowanych sportowców. Zawodnicy ci, zachęcani do uprawiania sportu, zasilili koła LZS i kluby, w których pod okiem fachowców, podnoszą poziom swych wyników. Mam tu na myśli m. in. zawodniczkę Ziomek, Keudig, Głowacką oraz Kalendowskiego i Biedowskiego. Ostatczym finałem były spartakiady powiatowe, w których

startowali ci wszyscy, którzy przeszli przez eliminacyjne Bogaty ich program, duża liczba zawodników w poszczególnych konkurencjach, znacznie lepsze wyniki wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa i zjednały wielu nowych zwolenników tego typu imprez. W 21 spartakiadach powiatowych uczestniczyło przeszło 27 tys. zawodników. W Dębicy impreza powiatowa przeprowadzona w 11 dyscyplinach, nie zapominając o małym popularnym na tym terenie dyscyplinach. M.in. odbyły się zawody kajakowe i w podnoszeniu ciężarów, które nie mają tu żadnych tradycji. 18 dni trwała spartakiada w Mielcu, również rozegrana w 11 dyscyplinach sportowych, w których startowało ponad 4 tys. zawodników. Warto jeszcze wspomnieć, że w tym roku po raz pierwszy zorganizowano spartakiady międzypowiatowe. Odbyła się taka w Stalowej Woli pod nazwą I Spartakiada Północnego Zagłębia Przemysłowego. Te przykłady dają nam obraz ogromu pracy, jaką włożono w organizację powiatowych i w skali nie mniejszych zawodów, turniejów i imprez sportowych. Ich organizacja przyczynia się do umacniania kultury fizycznej i turystyki, do wywołania wielu talentów. W tym roku przeszkolono 272 sędziów, 217 pomocników instruktorów oraz 1683 organizatorów w.

Metalowcy przewodzą wśród sportowców Rzeszowszczyzny

W Uchwale V Kongresu Związków Zawodowych w punkcie 33 czytamy: „Rola sportu związkowego i jego udział w podnoszeniu masywej kultury fizycznej nieustannie wzrasta. W trosce o stan zdrowia, sprawność fizyczną i psychiczną szereg robotniczych, związków zawodowych zainteresowane są najszybciej dalszym wszechstronnym rozwojem czynnego wypoczynku po pracy, masowego wychowania fizycznego, sportu i turystyki, coraz szerzej wprowadzaniem ćwiczeń fizycznych w zakładach pracy. Związki zawodowe będą współdziałać z organizacjami młodzieżowymi - wespół z komitetami kultury fizycznej i turystyki - nad rozwojem i umacnianiem wychowania fizycznego, sportu i turystyki. Związki zawodowe dążyć będą do ustalenia takich zasad organizacji kultury fizycznej i turystyki w ruchu związkowym, które sprzyjać będą lepszej koordynacji oraz masowemu rozwojowi międzyzwiązkowych i branżowych klubów sportowych oraz ognisk krzewienia kultury fizycznej, koncentrując swą działalność w zakładach pracy, okręgach i województwach. Związki zawodowe zwiększą troskę o: 1) racjonalne wykorzystanie istniejących urządzeń i obiektów sportowych oraz dalszy ich rozwój przy zakładach pracy i osiedlach robotniczych głównie drogą czynów społecznych; 2) racjonalną i oszczędną gospodarkę funduszami; 3) podniesienie pracy ideowo-wychowawczej, poziomu szkolenia działaczy i or-

kich 9 klubów wpłynęło w roku ubiegłym 1.897.800 zł. Zarząd Okręgu ZZZM przeprowadził specjalną klasyfikację klubów Stali, działających na naszym terenie. A oto tabela za rok 1961:

Table with 2 columns: Rank, Club Name. 1. Stal St. Wola - 169, 2. Stal Rzeszów - 149, 3. Stal Mielec - 131,9, 4. Stal Sanok - 62,1, 5. Polna Przemysł - 59,3, 6. Stal N. Dęba - 37, 7. Stal Dębica - 22, 8. Stal Gorzyce - 13,2, 9. Izolator Boguchw. - 7

W sporcie wyczerującym, czyli jak od pewnego czasu przyzwyczajamy się mówić, wysoko kwalifikowanym związkowe kluby sportowe odgrywają czołową rolę i cieszą się powszechną sympatią świata pracy. Kultura fizyczna i turystyka zdobyły sobie nie tylko pełne prawo obywatelstwa w działalności związków zawodowych oraz zjednały wielotysięczną armię działaczy, lecz także stały się potrzebne wszystkim ludziom pracy. W tym leży ich siła i perspektywa rozwoju w przyszłości. Stąd płynnie przekonanie, iż związki ruch sportowy i turystyczny utrwali i uwielokrotni swój dorobek w okresie następnego kongresu. A osiągnięcia związków zawodowych w sporcie i turystyce - to fundamenty wkładu w ogólnonarodowy dorobek w tej dziedzinie. Również i w naszym województwie związkowe kluby sportowe, związkowy ruch sportowy, to niedościgniona potęga, a najważniejsza i najsilniejsza jest bezspornie Federacja Związków Zawodowego Metalowców.

Na Rzeszowszczyźnie działa 9 klubów Stali, w których w 20 dyscyplinach - sport uprawia 2.622 zawodników, najwięcej w Stal Rzeszów - 510 (13 dyscyplin), następnie w Stal Stalowa Wola - 492 (10). Dalsze miejsca zajmują: 3) Stal Mielec - 401 (7), 4) Stal Sanok - 395 (8), 5) Stal Dębica - 203 (4), 6) Stal Nowa Dęba - 202 (6), 7) Polna Przemysł - 164 (7), 8) Izolator Boguchwała - 144 (4), 9) Stal Gorzyce - 112 (4).

Stal Stalowa Wola - BBS Bielsko 12:8

(Ciąg dalszy ze str. 1) Łabuziński jedynogólnie pokonał na punkty Polaka Sedziowie punktowali: 60:56, 60:56, 60:55. W wadze średniej Pietrzykowski zdobył punkty wo wskutek tek nadwagi Gawlasa. W półciężkiej Serwan został niezbyt słuszenie zdyskwalifikowany w walce z Ratusznym. Serwan prowadził też walkę przynajmniej 2 punktami. Dyskwalifikacja nastąpiła w 3 rundzie, tuż przed zakończeniem walki. W wadze ciężkiej Klis z Stalowej Woli, zdobył punkty wo wskutek braku przeciwnika. Sedziowski w ringu: T. Karak z Warszawy, na punkty Szostak z Krakowa, Krzyżanowski z Lublina, Horwath z Krakowa. W tym meczu Golebowski obchodził jubileusz setnej walki. Klis 150. walki. Z tej okazji kierownictwo Klubu przyznało im skromne upominki. J. CHODZIŃSKI

PIŁKA NOŻNA

Table with 2 columns: Rank, Club Name. KLASA C - GRUPA I: 1. Grunwald Rzeszów 6 12:9 48:3, 2. Bieszczady Ib 6 8:4 23:19, 3. LZS Zaczernie 6 7:5 13:11, 4. LZS Raniszów 6 6:9 11:19, 5. LZS Stobierna 6 4:8 13:22, 6. LZS Bratkowice 6 3:9 11:23, 7. LZS Mrowia 6 0:12 6:36. GRUPA II: 1. LZS Sonina 8 13:3 33:8, 2. LZS Malawa 8 12:4 19:19, 3. Stal Ib Łańcut 8 9:7 22:17, 4. LZS Przybycz. Ib 8 9:7 13:15, 5. LZS Tyczyn 8 6:10 10:18, 6. LZS Trzebownisko 8 6:10 10:18, 7. LZS Białowa 8 5:11 15:26, 8. LZS Słocina 8 4:12 9:23. GRUPA III: 1. LZS Radomyśl W. 7 14:0 37:7, 2. LZS Mokrzyzów 7 8:8 19:7, 3. LZS Czarna 7 8:6 13:16, 4. LZS Sobów 7 7:7 16:17, 5. LZS Ropczyce 7 6:8 14:15, 6. LZS Chmielów 7 6:8 8:12, 7. Gryf Ib Mielec 7 5:11 13:25, 8. LZS Gnojnicza 7 2:12 9:37

Zapasy - o wejście do II ligi

Wisłoka Dębica na czele W Dębicy odbył się trójmecz zapasniczy o wejście do II ligi. A oto wyniki spotkań: WISŁOKA DĘBICA - BIESZCZADY RZESZÓW 12:2 Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Dębicy): w muszej Wolak i Malinowski zostali zdyskwalifikowani za unikanie walki, w koguciej - Stalmach wygrał na punkty z Zaważkim, w piórkowej - Korzeń pokonał Widyrńskiego, w lekkiej - Grabiec pokoił już w pierwszej minucie na łopatkę Sternika, w półśredniej - Chrzanowski skł wygrał z Głowakiem w średniej spotkali się Węgrzyn i Grab. Po pierwszej rundzie lekarz nie dopuścił Węgrzyna do dalszej walki. W półciężkiej Cieśla otrzymał punkty wo, w ciężkiej Chochołowski wygrał z Długozem. BIESZCZADY - DALIN 5:11 Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Bieszczadów): w muszej - Malinowski pokoił na łopatkę Mirka, w koguciej - Wolańczyk uległ Wodzieckiemu. W

Nasze wywiady ◆ Nasze wywiady

Tobolika i Czyłok, bo tak już zaczęto nazywać ten zespół, idzie od zwycięstwa do zwycięstwa i jesienią staje do raportu przed III ligą. Sukces Mielca nie podlega żadnej dyskusji, a Tobolika po raz pierwszy otrzymuje honorowy tytuł klubowego króla strzelców. Jak się później przekonamy, „królewskie insygnia” trafiły w dobre ręce i nie dziwnego, że nie zmieniły właściciela przez osiem kolejnych lat. Rok 1956. Od początku widać, że ten beniaminek ma swawolne umiastowanie. Gdzieś w połowie mistrzostw zaczął zagrazać najlepszym, a później, ni z tego ni z owego, wyprzedził go na samą górę tabeli. Ostatnie mecze miały być pod znakiem zaciętej rywalizacji z Lublińskiem. Nasz sędzią z pomocą wygrał mecz z meczem i... nie odział wyrównać różnicy jednego punktu. Mielec też nikomu nie pozwolił zdobywać prawo uczestniczenia w eliminacjach o wejście do II ligi. Były to eliminacje bardzo trudne, a każdy mecz toczył się w wyjątkowo nerwowej atmosferze. Ostatecznie zwyciężyła poznańska Warta a Mielcowi pozostała ostatnia szansa w dodatkowym spotkaniu z Bzurą Chodaków na neutralnym boisku. Przyjechalimy wtedy do Lublina w sprawie i - zwycię-

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Wisłoki): w muszej Wolak otrzymał punkty wo, w koguciej Stalmach pokonał Wodzieckie, w piórkowej - Korzeń pokoił w 1 min. na łopatkę Cwierzyka, w lekkiej - Grabiec pokonał Górafka, w półśredniej - Chrzanowski wygrał z Węgrzynem, w średniej - Węgrzyn otrzymał punkty wo, w półciężkiej Cieśla pokonał Orłowski, w ciężkiej Chochołowski wygrał przez dyskwalifikację Hudaska. WISŁOKA - DALIN 14:2 Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Wisłoki): w muszej Wolak otrzymał punkty wo, w koguciej Stalmach pokonał Wodzieckie, w piórkowej - Korzeń pokoił w 1 min. na łopatkę Cwierzyka, w lekkiej - Grabiec pokonał Górafka, w półśredniej - Chrzanowski wygrał z Węgrzynem, w średniej - Węgrzyn otrzymał punkty wo, w półciężkiej Cieśla pokonał Orłowski, w ciężkiej Chochołowski wygrał przez dyskwalifikację Hudaska. TABELA 1. Wisłoka 2 4 33:11, 2. Dalin 2 2 13:19, 3. Bieszczady 2 0 7:23

PREZENTUJEMY kolejną pozycję z zapowiedzianego przed tygodniem cyklu rozmów, wywiadów i spotkań z tymi sportowcami, których nazwiska są nieodłącznie związane z najciekawszymi wydarzeniami na naszej wojewódzkiej arenie sportowej w ostatnim roku, bądź to w ostatnich latach. Naszym kolejnym rozmówcą jest reprezentant piłkarskiej drużyny Stali Mielec, Helmut Tobolika - „elegancki łącznik”, jak swego czasu ochrzcił go prasa.

To był rok 1953. Jesień. Piłkarze Stali Mielec zakończyli sezon mistrzowskich spotkań w klasie A, a przed sobą mieli już tylko jeden mecz pucharowy z rzeszowską Stalą i ewentualnie następny w wypadku, gdyby szczęście dopisało i próba zakończyła się pomyślnie. Kilka dni przed tym spotkaniem, zameldowała się w Mielcu czwórka młodzieńców z Bytomia. Wszyscy w wieku poborowym, jak ułat po 20 lat każdemu. Niebawem młodzi ludzie przedstawili się sportowemu Mielcowi. W meczu ze Stalą Rzeszów w drużynie wystąpiła cała czwórka w komplecie: Czyłok, Tobolika, Waleśka i Piłarski. Mecz zakończył się sukcesem gospodarzy różnicą dwóch bramek, a chłopcy z „Marchlewskiego” - bo właśnie w reprezentacyjnej drużynie tej kopalni, a nie w bytomskiej Polonii, jak to wielokrotnie sugerował katowicki „Sport”, stawiali pierwsze kroki jako piłkarze - bardzo dobrze wprowadzili się do zespołu. Duet Czyłok - Tobolika już wtedy próbował grać „na pamięć”, a prośbę nie zapominać, to był rok 1953. Będzie z nich polecieła - brzmiały pochlebne opinie. Sześć godzinny wywiad lewego łęcznika przypadał do gustu wszystkim obserwatorom. Podawali cał-

ELEGANCKI

nie, dobrze wykorzystywał partnerów a i strzelił też potrafił. Był tylko chciał trenować. O talent nie musi się martwić... Jednym słowem, eksportowy towar z „Marchlewskiego” nie zawodził oczekiwani odbiorcy. Wprawdzie widać było, że jako całość wymaga jeszcze pracochłonnej obróbki, ale o to niech się już trener martwi. - A czy pamięta pan jak dalej było z tym pucharem - zapytuje Tobolika. - Oczywiście, pamiętam. W wojewódzkim finale wygramyśmy z Krosnem 5:0, a później z Lechem Poznań. To już była sensacja. Cała prasa pisała o rewelacyjnej A-klasowej drużynie z Mielca. Z Pucharu odpadliśmy po przegranej w Lubaniu. To już była wiosna 1954 r. Później... „ZŁOTE” BRAMKI TOBOLIKA Później były „złote” bramki Tobolika. Dokładnie - trzy celne trafienia do siatki, które zamknęły bardzo ważny okres dziejów piłkarskiego Mielca. Przypomnijmy po prostu wypadki z tamtych lat. Bądź co bądź nasz rozmówca brał w nich bardzo aktywny udział. A więc rok 1954. Jednostka

ów - wspomina Tobolika. Każdy zdenerwowany, że stracił pomysł. Na szczęście my pierwsi zdaliśmy się opamiętać. Chyba nie minęło 10 minut gry, jak po szybkiej zagraniu w trójkątce Brzeziński - Proca - Czyłok otrzymał piłkę na pełną karnym. Ogrzywnam prawego obrońcę, dokładnie mierzę w prawy róg bramki i w tym momencie widzę, jak piłka trzepocze w siatce. Prowadzimy 1:0. Zaraz po przerwie udaje mi się wykorzystać kolejną okazję. Bzurza zrywa się do kontrataku i poprawia wynik na 2:1, ale to już wszystko na co stać przeciwników. W 75. minucie po raz trzeci wpuszcę się na listę strzelców tabeli. Ostatnie mecze miały być pod znakiem zaciętej rywalizacji z Lublińskiem. Nasz sędzią z pomocą wygrał mecz z meczem i... nie odział wyrównać różnicy jednego punktu. Mielec też nikomu nie pozwolił zdobywać prawo uczestniczenia w eliminacjach o wejście do II ligi. Były to eliminacje bardzo trudne, a każdy mecz toczył się w wyjątkowo nerwowej atmosferze. Ostatecznie zwyciężyła poznańska Warta a Mielcowi pozostała ostatnia szansa w dodatkowym spotkaniu z Bzurą Chodaków na neutralnym boisku. Przyjechalimy wtedy do Lublina w sprawie i - zwycię-

Szkolna liga LA podsumowała roczne wyniki

Od 2 lat prowadzone są rozgrywki w szkolnej lidze lekkoatletycznej, w których startują członkowie między-szkolnych klubów.

Jakie miejsca zajęły zespołowe MKS?

Najlepiej spisali się młodzi zawodnicy z Dębicy. Zajęli oni 27 miejsce, zdobywając w sumie 5.621 pkt. Po pierwszej rundzie zajmowali daleką, bowiem aż 42 pozycję z 2619 punktami. Znacznie lepiej powiodło się im w drugiej i wówczas to zapisali na swym koncie 3002 pkt. Oceniając tylko rundę jesienną przekonamy się, że dębickim należałoby się wśród 18 najlepszych klubów i gdyby nie słaby start na wiosnę, mogli marzyć o zajęciu miejsca w pierwszej dziesiątce.

Tegoroczne rezultaty MKS Dębica były wynikiem solidnej pracy. Po chwilowym kryzysie w latach poprzednich, znalazł się nauczyciel WF, który potrafił szybko odbić stracony teren, skupić wokół siebie w sekcji — la najlepszych spośród uczennicy i uczniów dębickich szkół średnich. Zwłaszcza, że zespół ten nie dysponuje takimi warunkami, jak inne w naszym okręgu, że w Dębicy jest znacznie mniej szkół średnich niż np. w Rzeszowie, Przemyslu, czy nawet w takim Jarosławiu, wówczas 27 miejsce w lidze jest dużym osiągnięciem. Przecież MKS Przemysłu i Jarosław posiadał własne stadiony, tyle młodzieży do dyspozycji i znalazły się na dalekich miejscach. Nie sądzę, by w Dębicy była bardziej utalentowana młodzież. Rzecz w tym, że tutaj znacznie lepszy jest organizatorzy.

Wprawdzie rzeszowski Grom poprawił swą lokatę, wychodząc z 89 na 67 pozycję, zdobywając w rundzie jesiennej o 619 punktów więcej niż na wiosnę, ale, w porównaniu z olbrzymimi możliwościami, są to osiągnięcia słabutkie. Choć wszystkie prawie MKS poprawiły swą pozycję w tabeli, niestety wyniki nie są podwyższające, czego dowodem, że w różnego rodzaju mistrzostwach ZSZ — reprezentacja Rzeszowa nie odgrywa poważniejszej roli.

Ostatnie nasze MKS zajęły następujące pozycje:

- 27. Dębica 5621 (2619+3002)
- 63. Przem. 4983 (2463+2520)
- 67. Rzeszów 4941 (2211+2730)
- 84. Krosno 4690 (2152+2538)
- 90. St. Wola 4563 (2016+2547)
- 94. Jarosław 4484 (2020+2464)
- 95. Mielec 4469 (2004+2465)
- 99. Gorlice 4349 (2235+2114)
- 131. Łańcut 3428 (1425+2003)

(W nawiasach podajemy punkty zdobyte w I i II rundzie).

Organizatorzy szkolnej Mgi lekkoatletycznej w sumie oceniają pozytywnie dwuletni jej dorobek. Liga rozwija się, a każdy MKS ma znacznie lepsze rezultaty, niż w latach poprzednich. Nieznacznie tylko poprawiły wyniki rzeszowskie MKS, ale mogą być one znacznie lepsze. Stać je na to, by znalazły się bardzo wysoko w tej klasyfikacji. Ale nie tylko o miejsca tu się rozchodzi. Kwestią dalece ważniejszą jest stałe podnoszenie poziomu lekkoatletyki wśród młodzieży, stałe werbowanie do sekcji jak największych zastępów uczennicy i uczniów, organizowanie częstych zawodów. W tym wszystkim musi być zainteresowany każdy nauczyciel WF, każdy członek MKS.

Dziwimy się, dlaczego MKS jest tak mało popularny w gronie samych nauczycieli, a dyrekcje szkół nie popierają własnego związku sportowego.

Ostatnio podczas jednej kulturalnej dyskusji byłem świadkiem dość ostrej wymiany zdań na ten temat. Jedni twierdzili, że dyrektorzy będą czuli się odpowiedzialni za całokształt rozwoju sportu szkolnego, gdy w miejsce jednego MKS np. w Rzeszowie, utworzy się SKS w każdej szkole. Wówczas, dyrektorzy, nauczyciele nie tylko WF, a nawet komitety rodzicielskie będą związane ze swoim kołem sportowym, bardziej niż z MKS, który jest do tej pory sportową reprezentacją szkół średnich, grupą najbardziej utalentowanych i uzdolnionych sportowo młodych dziewcząt i chłopców.

Można by się zgodzić z takim twierdzeniem, ale przecież w szkołach średnich nie mamy aż tylu fachowców. Dział w MKS pracują specjaliści od siatkówki, koszykówki, lekkiej atletyki, piłki ręcznej, gimnastyki, piłki nożnej. W SKS wszystkie dyscypliny prowadzić musi jeden człowiek, a więc nauczyciel - omnibus. Wątpię czy podobał się ogromowi zadań, czy potrafi prowadzić kilka sekcji. Będzie to tylko improwizacja. Szkolny Związek Sportowy ma sporo już osiągnięć, zapisał po stronie „MA” wielkie sukcesy. Trudno przekreślać ten dorobek.

Jakie jest z tego wyjście? Mimo wszystko, mimo wielu sprzeciwów i trudności, skupić wszystkie siły wokół sekcji sportowych MKS, w poszczególne zaś szkoły należą powrócić do SKS, tam szukać utalentowanych, tam umaszać sport i turystykę, a sprawy ambiciozalne odsunąć na plan drugi.

W Ustrzykach Dolnych pospolite ruszenie sportowe

W mroźny, grudniowy dzień odwiedziłem Ustrzyki. Składałem kolejne wizyty wiedzom sportowym, rozmawiałem z działaczami. Niewielkie ich grono, ale czy liczba zawsze decyduje? Osobiście znalazłem przeczącą odpowiedź.

Zimowa aura jakoś wpłynęła na to, że w rozmowach na tematy sportowe narciarstwo dominowało. Ustrzyki to przyszły ośrodek sportów zimowych. Jego początki to nowy obiekt „Harnaś” urasta do rangi symbolu. Jest czymś w rodzaju „bojowego” zawołania. O nim jednak za chwilę.

SPORT powiatu ustrzyckiego przechodzi swój pionierski okres. Wystarczy akurat pałeczkę, aby wyczerpać dość ludowych zespołów sportowych, a w miejsce działają „Bie szczydy”, Ognisko TKKF i SKS. LZZ skupiają 550 osób. Niektóre spośród nich, jak w Brzegach Dolnych, Ustianów Górnej, rozwinęły ożywioną działalność. Zna na szeroko jest sekcja ciężarowców z Brzegów, ponadto narciarska. Stan ten uzupełnić trzeba dwiema sekcjami: piłki ręcznej, siatkowej, i to już prawie cały wyczyn. Dziwne, że tak mało? Chociażby było nawet ich więcej, są ku temu możliwości, to ktoś je poprowadzi w tulejących warunkach, gdzie kompletny brak kadry instruktorskiej?

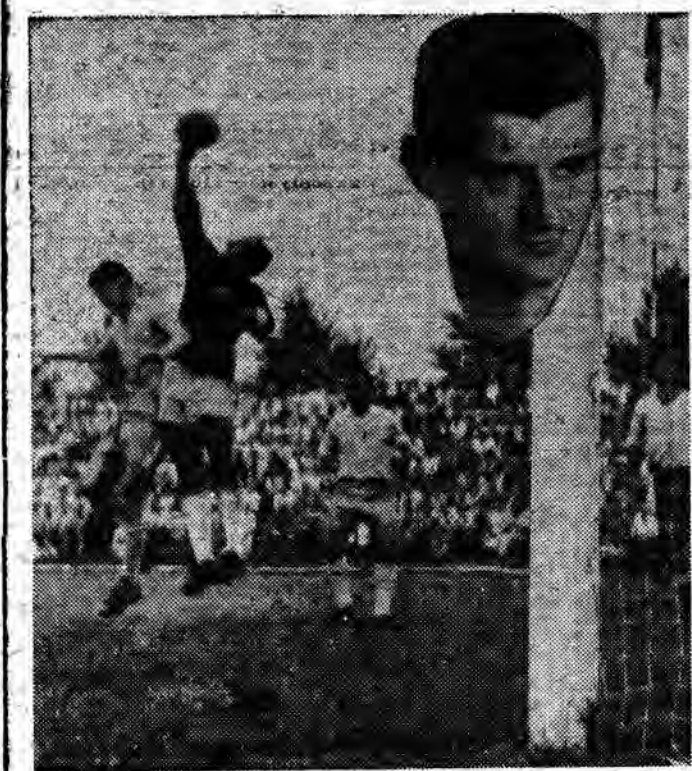
Wszystkie istniejące obecnie sekcje trenuje sekretarz Powiatowego LZZ Franciszek Nowak. To już pozostanie jego tajemnicą, jak on potrafił pogodzić swoje funkcje i obowiązki. Ale nie tylko brak kadry instruktorskiej charakteryzuje pionierskie warunki sportu ustrzyckiego. Barczymy wymowne jest to, że w naszym powiecie nie ma żadnego obiektu sportowego, z prawdziwego zdarzenia. Trudno tu oczywiście liczyć prymitywne boiska, znajdujące się przy szkołach. Nie bez znaczenia jest również brak sprzętu, czy też bardzo skąpe środki finansowe na działalność

sportową. Przysłówie mówi, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale jednak w tym mroźnym ustrzyckim klimacie trzeba ją powitać radośnie. W Lutowskich powstał w tym roku pierwszy społeczny komitet kultury fizycznej i turystyki. Tamtejszy Prezydium GRN przeznaczyło 8 tysięcy złotych dla LZS na zakup sprzętu sportowego.

W najbliższym czasie w 11 miejscowościach LZS będą się mogły „wprowadzić” na teren przeznaczone na boiska sportowe. Przy dalszej regulacji gruntów i planach osadnictwa potrzeby sportowe będą uwzględnione. To już jednak zapowiedź sportowej wiosny.

PODCZAS tej wędrowki często jeszcze zmieniała się temperatura wrażeń. Mrozem powiodło od zapachnietej teści piana w sprawie budowy stadionu w Ustrzykach.

Jakieś „fatum” nad nią zawisło, mówią przesądni. Czymże tłumaczyć fakt, że owa teści panna już od sześciu lat bez żadnego wpływu na podjęcie prac na obiekcie? Zamrożono na nim dziesiątki tysięcy złotych, wypracowanych w czynach społecznych przez ludność miasta. Co więcej, pogrzebano zaufanie... Bez względu na odległość między Rzeszowem a Ustrzykami, stanowczo zbyt długo trwa wymiana kores-



Z. R.

pondencji w sprawie budowy stadionu. Moją rozmówcą — działaczkę sportową była nauczycielka, że „Stadion” pomoże.

W całym powiecie trzy kwalifikowane siły WF — wszystkie w stołce powiatu, wśród młodzieży, nie tylko zresztą szkolnej jest wielu zapaleńców narciarstwa. Szkółka narciarska prowadzona przez mgr Kazimierza Sojkę skupia 60 działaczy i chłopców.

NARCIARSTWO jest w powiecie najbardziej ze wszystkich dyscyplin masowo uprawiane. Ostatnio pod kierownictwem mgr inż. Jana Rażnego powstała sekcja narciarska przy przy GKS Bieszczady. „Białe szczyty” ma tu przecież świetne warunki rozwoju. Od paru lat na tę dziedzinę wrócono bacznie uwagę. Mgr Sojka swe zamłowniane narciarskie potrafił zaszczyścić młodzieży. Zaraził też nimi innych. Pomysł budowy wyciągu narciarskiego zrodził się u niego dość dawno, ale ostatnio dopiero nabral realnych kształtów. Prace wykonane były w rekordowym tempie, dokumentacja była gotowa w październiku, a obecnie już tylko o dni kilka od oddania obiektu do użytku. Podziw i uznanie musi wyrazić w tym miejscu dla ustrzyckich działaczy. Trzeba było ogłosić parę tygodni wstecz o „pospolite ruszenie” na budowę wyciągu z sekretarzem KP PZPR na czele... Zapasu nie można przeliczyć na stółki, a praca wykonana w czynie społecznym wyniosła w przekroju około 300 tys. zł. Tak doszło do budowy pierwszego wyciągu narciarskiego w Bieszczadach, wyciąg ten typu „Harnaś” ma 500 m długości. Zbudowany jest na zboczu „Równiny” (652 m n.p.m.). W ciągu godziny obsłuży 400 osób. Tuż obok wyciągu czynna będzie wytwórczalnia sprzętu narciarskiego. To dopiero zaletę przysięgo ośrodka sportów zimowych w Ustrzykach. Dalsze zamierzenia — to przedłużenie wyciągu w kierunku szczytu, budowa toru saneczkowego, lodowiska, budowa skoczni narciarskiej o wymiarach krytycznym 60 m.

WPKKPiT, przewodniczący Zbigniew Stuchowicz pokazywał mi zobowiązania ustrzyckich zakładów pracy na rzecz budowy kąpieliska. Zadeklarował one robocizną — 367.185 zł, materiały na kwotę 9.380 zł, i w gotówce 7 tys. zł. Działają już komitety budowy tego obiektu pod przewodnictwem Władysława Przybyły, przew. Prez. MRN. Znow ruszy pospolite ruszenie.

W Ustrzykach nie ma jeszcze dobrych warunków narciarskich. Z niecierpliwością oczekują tu śniegu i pogody. Kalendarz imprez jest bardzo bogaty. Liczne zawody, kursy. Tu jest zaplanowana m. in. Wojewódzka Spartakiada Zimowa. Puchar Bieszczadów. Z Warszawy przyjeżdża na okres ferii 120 członków ZMS. Trwają gorące przygotowania do sezonu. Niezmordowany prof. Sojka rozpoczął kurs sędziów narciarskich. Zgłosiło się 80 kandydatów... Zażądano pomieszczenie — dyżurkę dla GOPR, który będzie tu w sezonie pełnił stałe dyżury. Jak w zgodnym stadle małżeńskim, są oczywiście fakty, że w Ustrzykach partnerzy dochowują sobie wierności. Sport gdzie w parze z turystyką. Przejmowane są tereny pod przyszłe budownictwo i zagospodarowanie turystyczne. Powstałe przed pół rokiem „Połoniny” obsłuży 4 tys. turystów. Powiat miał pomyślny start, w wielu jednak wypadkach dogania inne. Zasluga to przede wszystkim takich zapaleńców, jak: mgr Sojka, mgr Busiewicz, Chomiński, Gawron, Kabaj, Szewczyk. To właśnie zupełnie nowy klimat stworzony dla rozwoju sportu w Ustrzykach, wbrew różnym obiektywnym trudnościom. Wiele zrozumienia i poparcia wykazuje komitet Powiatowy PZPR, prezydent MRN i PRN. W takiej atmosferze inicjatywa społeczna wydaje piękne owoce.

ST. PRAZUCH

PIŁKA NOŻNA

KLASA B	
GRUPA RZESZOWSKA	
1. Resovia Ib	12 30:4 30:7
2. LZS Rudna W.	12 19:5 33:13
3. Włókniarz Skop.	12 19:5 35:16
4. Włókniarz Rakaz.	12 15:9 33:21
5. Lechia Sędziszów	12 14:0 27:22
6. Walter Ib Rz.	12 13:11 33:23
7. Sokolowianka	12 13:11 23:24
8. Wisłoka II Dębica	12 12:13 26:25
9. Głogowia	12 9:16 23:23
10. LZS Kawęczyn	12 9:15 19:31
11. LZS Bielsk	12 6:18 15:38
12. Kolczewianka	12 4:20 14:42
13. Stal 2 N. Dęba	12 2:21 18:32

Poniedziałek
17
grudnia 1962 r.
RZESZÓW

ODCZYTAJ

IMPRESJONIZM I IMPRESJONIZM — odczyt ilustrowany przedczłami — Zdzisław Jankowski — WDK, sala nr 30 — godz. 18

W dniu 17 grudnia br. o godz. 18 w Klubie Młodych Włoczek w Rzeszowie (ul. Swierczewskiego 20) mgr Józef Woźniak wygłosi prelekcję pt. „Wartości etyczne i społeczne tolerancji”. Organizatorzy zapraszają jak najliczniejszą grupę słuchaczy zainteresowanych tym problemem.

Kino

- ZORZA (ul. 3 Maja) — Zebro Adama (USA 1. 10) godz. 15.30, 17.45 i 20.00
- APOLLO (ul. 3 Maja) — Złodziej w hotelu (USA 1. 16) godz. 16, 18.20 i 20.35
- MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynny
- SWIT (ul. Langiewicza) — Zakazany owoc (fr. 1. 19) godz. 17, 19
- WDK (ul. Okrzei 7) — Moby Dick (USA 1. 10) godz. 15.45, 18, 20.15
- BRZOZÓW Robotnik — Białe szczyt (wł. 1. 10)
- DEBICA Uciecha — Młode lwy (USA 1. 10) Gryf — Kryptonim „Cioch” (USA 1. 12)
- GORLICE Górnik — Uczeń diabła (USA 1. 12) Wiarus — Głaz taniego świata (pol. 1. 16)
- JAROSŁAW Gdynia — Marcin w obłokach (Jug. 1. 14) Oka — Człowiek na białym (wł. 1. 16)
- JASŁO Syrena — Złoto (pol. 1. 16)
- KROSNO Piłkarz — Zmarły chwytanie — II seria (radz. 1. 16)
- ŁAŃCUT Znicz — Bestia (węg. 1. 14) Związkowie — I ty zostałeś Indemineem (pol. 1. 9)
- MIELEC Bajka — Pan bez mieszkania (Jug. 1. 16) DK — Rodzina Młocarków (pol. 1. 12) Też — Skłócenie z życiem (USA 1. 16)
- PRZEMYSŁ Baityk — Przygoda (wł. 1. 16) Olimpia — Dylizans (USA 1. 16) Roma — Karnazynowy pięt (USA 1. 12)
- PRZEWORSK Warszawa — Tak duża nieobecność (fr. 1. 16) SANOK Pokój — Jada goście, jada (pol. 1. 16) San — Gdzie diabeł nie może (czes. 1. 12)
- STAŁOWA WOLA Ballada — Prawda (fr. 1. 16) DK — Witali smutku (USA 1. 16)
- TARNOBREZG Włoczek — Jona Erdme (NRF 1. 16)
- UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50
12.55 „Fala 55” 8.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 9.45 Kurs nauki języka francuskiego 10.00 Powieści melodii rosyjskich 10.30 „W Jeziorach” 11.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich 12.45 „Nasze sprawy codzienne” 13.25 „Ulloa Nadbrzeżna” 14.30 Audycja historyczna 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna — „Władysław Broniewski” — poeta Ziemi Mazowieckiej 16.30 „Sławni dywcy i bohaterzy w zepet. rozrywkowym 17.15 „Proszę mówić słuchaczom” 18.45 „Ekonomiczny problem tygodnia” 19.30 Pełnym głosem o sorawach młodzieży 19.50 Wieczór muzyki jazzowej i tanecznej 21.00 Gra Romanityczna Siódemka 22.00 Nowości literatury światowej 23.00 Muzyka taneczna. ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR

16.05 Koncert zespołu pieśni i tańca WDK w Rzeszowie 16.30 „Bilans roku” cz. II — aud. J. Popowa 16.45 Wieczór muzyki 16.45 Wiadomości ziemi rzeszowskiej — saleton sportowy. (Radio zastępuje sobie programy)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TV — WARSZAWA

17.30 Dla dzieci: „A co dalej?” 17.45 „W krainie smutnych wiośnie 18.30 „Dziękuję” 19.20 Na półkach bibliotecznych 19.50 „Dobranoc” — S. Kobylński i Ciekawia 20.00 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego CSRS — Kanada 21.00 Teatr TV — „Aktor” — C. K. Nowak.

Nasze wywiady ◆ Nasze wywiady ◆ Nasze wywiady ◆ Nasze wywiady

— Gdzie jak gdzie, ale na Śląsku, to my się z Hełkiem (Czylikiem — przyp. F.) nigdy nie oszczędzaliśmy. Z Szombierkami, z Radimem, z Piastem dawaliśmy z siebie wszystko, żeby tylko znajomi nie powiedzieli, że „pięć” — Czylikiem i Tobolikiem — wiesz, że tego Mieleca, a już zapomnieliśmy grać w piłkę. Ze Stałą Rzeszów też nie braliśmy ochoty do gry, ale to dia-

ŁĄCZNIK

tego, że derby i drużynie zależało na wygranej. Najlepiej wypadliśmy w Rzeszowie w 1960 roku, kiedy wygraliśmy 2:0, a później awansowaliśmy do I ligi. Przed przerwą, pamiętam, był taki moment: dostaliśmy piłkę na „szesnastce”, momentalnie strzeletem obok słupka, ale jaki pech, Czylikiem zapędził się do przodu i sędzia nie uznał takiej ładnej bramki.

DLACZEGO DO POZNANIA?

Cały Mielec z niecierpliwością i z niepokojem czekał na pierwsze mecze drużyny w ekstraklasie. Tymczasem z Jeleniej Góry, gdzie trener Henryk Skromny przygotowywał piłkarzy do sezonu, nadchodzili z wieści, Czylikiem i Tobolikiem wychali do Poznania. Ta wiadomość potem budziła rozgoryczenie się do Mieleca. Ludzie byli przy-

gnębieni. Zresztą nie każdy chciał wierzyc, później kiedy prasa powiadomiła o wiadomości, pod adresem obydwu piłkarzy skierowano poważne zarzuty. Jak można było opuścić drużynę w takim momencie — komentowano z gorzycą na każdym kroku.

Z tym Poznaniem, to była taka historia — opowiada Tobolikiem. Ja już od jesieni nosiłem się z zamiarem odejścia. Po prostu chciałem skorzysta z ostatniej okazji i przenieść się do większego miasta. Klub o tym wiedział i postawił warunek, że do końca roku trzeba się zdecydować. Wprawdzie termin był dość długi, ale muszę się przyznać, że ja go wtedy nie dotrzymałem. Zresztą nie śniłem, że tamte plany nie dosięgą do skutku. Rok 1961 był w Mielecu bardzo ciekawy a okres, kiedy treniingi prowadził z nami Skromny, i tutaj muszę powiedzieć — człowiek, którego zawsze będę miłował i wspominać jako wyjątkowo wartościowego opiekuna i wychowawcę — zaliczam do najlepszych w swojej karierze. I to nie dlatego, że akurat w tym roku byłam w jakiejś nadzwyczajnej formie. Przeciwnie, już wtedy przechodziłem dłuższe okresy kryzysu sam nie wiedząc skąd się to bierze. Cenię sobie jednak pierwszy rok pobytu w lidze, po prostu dlatego, że cały sezon walczyliśmy bardzo ambitnie, ze każdym z nas zależało na wygranej, że atmosfera w zespole była bardzo sportowa.

PRZEGRYWAMY LIGĘ

Niezrozumiały kryzys formy. Dwa dobre mecze i dwa słabe. Czas większe braki kondycyjne.

Co się dzieje z Tobolikiem — pytał ludzie, ale nikt nie otrzymał wyczerpującej odpowiedzi. Gdzieś w pierwszych dniach maja wrócił się do mnie wicyprezes Hubicki: „Nłech pan, skąd ten kryzys. Może to jakieś psychiczne zainiamanie, że go trzeba podtrzymać na duchu, zachęcić, przypominieć, że obrabi dobrze grać”. Niebawem okazało się, że nie ta forma kuracji jest Tobolikiem najbardziej potrzebna. W lipcu br. po kolejnych badaniach w Wojewódzkiej Przychodni Lektarskiej zapadł wyrok.

— Pan na pewno pamięta mecz z poznańskim Lechem i pamięta pan jak wtedy grałem. To było okropne. Powinieneś zrezygnować na przerwie, przysiąc się, że nie mam siły, że czuję się fatalnie, że jestem chory. Nie wiem dlaczego tak nie zrobiłem. Lech prowadził jedną bramkę i ja koniecznie chciałem pomóc drużynie. Myślałem, że dostanę jakąś przypadkową piłkę i jeszcze dam raz strzelić. Okazało się, że to był wielki błąd. Niebawem pamiętałem co w ogóle dało się się w ostatnich dniach gry. Wiedziałem, że publiczność strasznie oburzała się na mnie, a ja nie miałem siły, aby przebiec 16 metrów. Proszę wierzyc, to był największy dramat, jaki kiedykolwiek przeżywałem na boisku. Wyrażnie czułem, że przegrywałem i ligę, a nie mogłem na to nic poradzić.

DRUGI POWROT

Decyzję lekarską była tym ra sam bardzo surowe. Zabranie

się wykonywanego uprawiania sportu na okres 6 miesięcy. Powrotne badania zdecydowały, że nakaż zostanie cofnięty”. Zniknęła z boiska rywalizacja „eleganckiego jaskółki”. Czy wrócił?

— Ja w dalszym ciągu nie rezygnuję z piłki i wierzę w swą, szczęśliwą gwiazdę. Kiedyś Czylikiem powiedział mi pół żartem: „Ty się Młucik nie martw — razem przysylamy do Mieleca, razem grałmy, jak u ciebie było wesołe, to i u mnie córka — nie ma mowy, że ty pierwszy odejdziesz z drużyny. Jak już odejdziesz, to razem. A ja, jak widział, nie mam zamiaru rezygnować”.

No, tak. Tobolikiem zawsze lubił dowcipkować, ale tym razem wyraźnie widzę, że nie żartuję. Zartem tego, jak mocno przeżywa rozstanie z jedenastką. Nie dziwny się temu. Przecież to bez mała 10 lat nieprzerwanie występowałem w barwach Mieleca. — Nie wiem, czy lekarze pozwolą wrócić do boiska. Wprawdzie smęć się dobrze, ale z niepokojem czekam na decyzję. Gdyby podtrzymała ta sama ligę, trudno, przyjdzie się pogodzić z publicznością. Na wszelki wypadek, nie tracę teraz czasu i piłkę zamieniłem na kaleskę. Być może, zdecyduję się na Wieczorową Szkołę Inżynierską. Nasza rozmowa kończy się optymistycznym akcentem. Tobolikiem — piłkarz, nigdy nie należał do grona przeliczanych sportowców, nie zdradził się więc, że teraz, kiedy być może zamkną się przed nim drogi powrotne na boisko, zakłada sobie nie mniej ambitne plany. Zrobimy powrodczenia.

J. FILIPOWICZ

Jeśli życysz szczęścia podaruj na Gwiazdkę LOS **KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ**

— z nowej Kolektury Polskiego Monopoli Loteryjnego w Przemyślu, ul. Dworskiego 2. K-2779/1

COPIA Centrala Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych

informuje, że

OSRODKI HANDLOWE COPIA w Warszawie i Katowicach posiadają pełny asortyment poszukiwanego obuwia baletowego i ludowego, baletki plastyczne, klasyczne damskie, męskie i dziecięce we wszystkich rozmiarach.

COPIA wykonuje także wszelkiego rodzaju obuwie sceniczne na zamówienia.

Sprzedaż indywidualnym klientom oraz na zamówienia Zespołów Artystycznych, Domów Kultury i Szkół Baletowych prowadzą:

Ośrodek Handlowy COPIA — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 17, tel. 6-62-51 w. 400,
Ośrodek Handlowy COPIA — Katowice, ul. 3 Maja 19, tel. 3-42-61.

Powyższe Ośrodki Handlowe polecają także wszelkie artykuły tekstylne, kosmetyczne i galanteryjne dla potrzeb sceny. K-2772/1

PRZETARGI

Centrala Rybna w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20. Cena wywoławcza 30.000 zł. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Samochód można oglądać codziennie w magazynie CR, ul. Wróblewskiego. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. w kasie CR w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10, III p. najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 27 grudnia 1962 r. o godzinie 10. K-2778/1

Tarnobrzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Tarnobrzegu, ul. Jaśkowiaka 18 OGŁASZAJĄ PRZETARG na wyrab i dostawę lodu naturalnego do piwnic Browaru w Tarnobrzegu, w ilości 4000 m sześć. Oferty na zwózkę lodu mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne do dnia 27 grudnia 1962 r. w Dyrekcji Tarnobrzeskich Zakładów Spożywczych PT w Tarnobrzegu, w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na dostawę lodu”. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w biurze Dyrekcji dnia 27 grudnia 1962 r. o godzinie 9. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2779/1

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Radymnie OGŁASZA PRZETARG na gromadzenie lodu naturalnego w ilościach: 200 ton w Radymnie, 70 ton w Laszkach i 100 ton w Stubnie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze OSM do dnia 31 grudnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 stycznia 1963 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Zarząd w godz. od 7 do 15. K-2783/1

Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krośnie n/W OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na zwózkę i ułożenie w pryzmie wraz z obsypaniem trotami 100 (sto) ton lodu naturalnego. Zwózka lodu odbywać się będzie na trasie o długości do 3 km. Oferty z podaniem ceny za koszt tony zgromadzonego lodu należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na zwózkę lodu” w Zarządzie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krośnie, przy ul. 22 Lipca 1, do dnia 31 grudnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 stycznia 1963 r. o godzinie 10 w biurze Zarządu Spółdzielni. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2780/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na nadzór budowy Wytwórni Prefabrykatów w Kolbuszowej — zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA I BUDOWY ZAKŁADÓW PREFABRYKACJI W WARSZAWIE, ul. Krucza 20/22, tel. 21-58-47. Oferty pisemne z opisem praktyki zawodowej kierować pod adresem jak wyżej. K-2775/3

Komunikat

REJON ENERGETYCZNY Rzeszów podaje do wiadomości, że w dniu 19 grudnia 1962 r. od godz. 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Szopena, Długosza, Szpitalnej i Leszczyńskiego. K-2781/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

DYREKTOROWI Szpitala w Staromieściu dr WŁADYSŁAWOWI PECAKOWI, Ordynatorowi tegoż Szpitala dr KAZIMIERZOWI TRZCIŃSKIEMU oraz paniom MARIU STÜHRER i IRENIĘ KRUCZYŃSKIEJ serdecznie podziękowanie za troskliwą opiekę lekarską jak również za okazanie w dalszych ciężkich chwilach życia i serdeczności dla sony mojej LUCYNY GUGI składam. G-2102/1

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD „Syrena” i motocykl „Jawa” 250 ccm — sprzedam. Mieczysław Słowicki. Jarosław, ul. Słowackiego 5. Pg-2642/1

PARCELE uzbromioną, z magazynem, z lokalizacją na budowę, ogrodzoną siatką — sprzedam. Informacji udziela Zygmuntowie Budzyński, Krosno, ul. Ordynancka 4. Pg-2643/1

RADIO samochodowe 6 wolt w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: inż. Tad. Szymutko, Rzeszów, telefon 2071/592. G-2105/1

DOM jednorodzinny parterowy murowany, ogródka, garaż — sprzedam Roman Kazana. Między, Konfederacka 26a. G-2096/1

NAUKA

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Rzeszowie przyjmując zapisy na kurs kwalifikowanego robotnika i mistrza w specjalnościach metalowych. Informacji udziela sekretariat — Rzeszów, Obrońców Stalingradu 45 II p. pokój nr 25, telef. 25-41. K-2788/2

RÓŻNE

GARBUEMY farbujemy skóry baranie, nutili oraz wszystkie futerki. Zaświadczenie konieczne. Rzeszów, Sienkiewicza 34b. G-2068/1

Z GUBY

ZGUBIONO na terenie Stalowej Woli pieczątkę o treści: PTHW Rzeszów Brygadziści 67. Pg-2646/1

BAJDA Antonina zgubiła legitymację rencistki kolejowej nr 16892 wydaną przez DOKP — Kraków. Pg-2647/1

KUSNIERZ Roman zgubił dowód osobisty nr 32204 wydany przez KP MO — Przeworsk. Pg-2648/1

BIS Jan Julian ur. 13 grudnia 1926 r. w Malcach pow. Nisko zgubił świadectwo szkolne ukończenia Publicznej Szkoły Zawodowej dla uczniów rzemieślniczych i kupieckich w Jarosławiu Oddział w Nisku z roku szkolnego 1943/44. Pg-2649/1

LENCZOWSKI Tadeusz zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla marki „Panonia” nr RF 9768 wydaną przez Wydział Komunikacji w Dębicy. Pg-2646/1

STARON Władysława zgubiła legitymację nauczycielską wydaną przez Inspektorat Oświaty w Leżajsku. Pg-2647/1

MAKSYMIAK Henryk zgubił legitymację służbową nr 669/62 wydaną przez Prez. PRN w Ropczytach. Pg-2641/1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną cignika marki „Urus” C-65 nr rejestracyjny 1222 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Mielcu dla Kółka Rolniczego Podleszany. Pg-2649/1

BRODA Józef zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 32955 wydaną przez Oddział Przewozów w Rzeszowie. Pg-2637/1

GORSKA Józefa zgubiła bilet miesięczny nr 90354 na trasie Radymno — Ząbrowie wydany przez PKS — Przemyśl. Pg-2636/1

DOBZAŃSKI Jan zgubił legitymację szkolną nr 597/III wydaną przez ZSZ. Pg-2639/1

SOLARSKI Ignacy Franciszek zam. w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 18 zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Referat Przemysłu Prez. MRN — Rzeszów. G-2101/1

WYPOR Barbara zgubiła legitymację wydaną przez PKP — Żurawica. Pg-2635/1

DZIEDZIC Marian zam. w Trzcielnie nr 368, pow. Rzeszów, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla marki „SHL” 175 nr rej. RC 8487 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. G-2097/1

PYRA Stanisław zgubił rejestrację roweru marki „Olimpia” wydaną przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-2107/1

SKOWRONEK Janina zgubiła dowód osobisty wydany przez KP MO w Łańcucie. G-2105/1

KLUSKA Zofia zgubiła świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Godowej pow. Strzyżów n/W. Pg-2638/1

BIEDA Telesa zam. w Zwięzycy zgubiła książeczkę oszczędnościową wydaną przez Gminną Kasę Spółdzielczą w Niechobrzach. G-2100/1

GRATA Mieczysław zgubił zaświadczenie nr 8763 biletu miesięcznego MPK — Rzeszów. G-2095/1

WILCZKIEWICZ Zuzanna urodzona 31 maja 1942 r., córka Józefa i Heleny, zgubiła 23 sierpnia 1962 r. w pośladgu z Krynic do Zagórzan, pow. Gorlice, legitymację ubezpieczeniową nr 379408 seria „S” wydaną 29 maja 1961 r. przez Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „INCO” Zespół Produkcji Mechanicznych i Różnych Zakład Mechanicznej Obróbki Drewna „Podkarpacie” Jasło, ul. Staszica 7. Pg-2638/1

DABROWSKI Feliks zam. w Kremnej pow. Jasło, zgubił dowód osobisty, legitymację służbową leśniczego nr 2708, prawo jazdy nr 6183/62, kwit ubezpieczeniowy motocykla nr 49010, dowód rejestracyjny motocykla nr 6281. Pg-2634/1

PAJOWSKI Włodzisław zgubił legitymację uczniowską nr 20728 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Sanoku na rok szkolny 1962/63. Pg-2632/1

ZGUBIONO w dniu 14 grudnia br. w Rzeszowie zeszyt ratowy. Znalazcę proszę o zwrot do Biura Ogłoszeń. G-2109/1

TROJNAR Maria zgubiła legitymację ubezpieczeniową seria „B” nr 364917 dla członków rodziny pracowników wydaną dla Technikum Miecz. w Rzeszowie. G-2099/1

KOZA Józef zgubił świadectwo kursu kl. 7 dla doradczych wydane przez Szkołę Podstawową w Gowolinie Górnej pow. Strzyżów. G-2108/1

KOMUNIKAT

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zwołuje naradę z administratorem, właścicielami i dozorcami budynków na terenie miasta. Narada odbędzie się w sali posiedzeń MRN, przy ul. Kościuszki nr 1/14 w dniu 19 grudnia br. godz. 17 dla administratorów i dozorców, zaś dla administratorów, właścicieli i dozorców innych budynków w dniu 20 grudnia br. o godz. 17 w tej samej sali. Przedmiotem narady będzie akcja odśnieżna oraz dyscyplina meldunkowa. K-2782/1

Druk. Rzesz. Zakł. Graf. K-4-1003

Maciej Pozim

KRAWATY

KAPITANA OBARY

Tokarek przychodzi stopniowo do siebie. Zdejmuje nogę z gazu. — Zasnąłem na moment, czy co? — myśli, a potem wypowiada uwagę: — Cholera, nie zmienił światła przy mijaniu. Bierzcie ster, jestem trochę zmęczony. Radon wyraźnie poweselał. Zamienili się miejscami. Wkrótce znów mknęli opustoszałą szosą. Było już dawno po północy. Od czasu do czasu kierowca zerkał na kiwającego się sennie porucznika Tokarka. Człowiek tego słabość. Lubił tego 28-letniego oficera za jego życzliwy stosunek do ludzi, za to, że był przystępny, że pasjonował się sportem. Chociaż były chwile, kiedy odczuwał coś w rodzaju zazdrości. Z żalem myślał wtedy, że to nie jego natura wyposażyła w uśmiech, rozbrajający „babki”, że to nie on jest właścicielem bujnych, ciemnych włosów.

Tokarek ocknął się nagle: — Oborniki? — Sierżant skinął głową. Wspięli się drogą obok parku miejskiego na warsciański wiadukt, pokonali wznieśnienie za miastem. Światło.

Gdy Tokarek niewyspany, ale odświeżony poranną kąpielą, miał tramwajem plac Wolności, światła elektrycznego zegara przeskoczyły właśnie w 7.49 na 7.50. Trzywagony, zielony wąż — pokonał z pewnym wysiłkiem

zakręt przy PeDeTe, po czym ruszył zważył ulicą Fredry. Porucznik obrzucił przyjaznym spojrzeniem jasny gmach opery. — Trzeba by Krykę przywieźć na „Konsula” — pomyślał.

Od przystanku do szarego gmachu Komendy Wojskowej MO nie było daleko. Tokarek przebył tę odległość w kilkadziesiąt sekund i z fantazją wbiegł po dwa stopnie na pierwsze piętro. Major właśnie wchodził do swego gabinetu. Odnaczał się potężnym wzrostem i oszczędnym sposobem wyrażania myśli. Tylko długoletni współpracownicy potrafili ocenić nastrój „starego”, analizując częstotliwość zapalania przezzeń papierosów i liczbę wzywanych do gabinetu.

Major bez słowa wskazał porucznikowi fotel Zapań „Wawela” i od razu zapytał: — Znać, poruczniku, przedmieście Wiry? Otrzymałszy przeczącą odpowiedź, dodał: — Poznać wobec tego. W tajnej kancelarii tamtejszego instytutu dokonano morderstwa.

2. MORDERSTWO W WIRACH

Kończył właśnie śniadanie, gdy przed barem mlecznym stanęła granatowa „Warszawa”. Zwrócił przy okienku naczynia i wyszedł.

Oparły o maskę samochodu czekał na niego milicjant. Tokarek poznał w nim starego znajomego, wszedłobylskiego sierżanta Kubiaka. — Czolem! — Trzasnęły drzwiczki, kierowca ruszył ostro. — Ciekawa sprawa — powiedział Tokarek, sadowiąc się wygodnie. — Zdaje się, że na brak zajęcia nie będzie można narzekać. — Tak jest, obywatelu poruczniku. Coś pięknego! — Kubiak rzucił swoje ulubione powiedzonko. — Czytałem wasz wczorajszy raport. Wolę bezpośrednią relację niż takie sprawozdanko. Powtórzcie, Kubiak, ważniejsze momenty. — Robi się. A więc to była sobota. Pracownica Krajowej Stacji Badawczej, niejaka Halina Nastusiak, kierownicz-

ka tamtejszej tajnej kancelarii, została w zakładzie dłużej po pracy. Podobno często tak zostawała, to i portier nie zwrócił na to uwagi. Kiedy wychodził o dziesiątej... — O której? — O dwudziestej drugiej, obywatelu poruczniku. Więc kiedy kończył robotę, powiedział drugiemu portierowi, nocnemu, żeby pilnował osobiście plombowania tajnej kancelarii. A ten baran... chciałem powiedzieć ten nocny — zasnął i zapomniał o wszystkim. Aaa, jak jedziesz, uważaj. — „Warszawa” skręciła raptownie w ulicę Dzierżyńskiego, i Kubiak, nie przygotowany na to, uderzył głową w obramowanie szyby. — A potem? — uśmiechnął się mimowolnie porucznik. Jechali teraz szybko, trzęsąc się trochę na odcinkach niezbyt dobrego bruku. Minęli Rynek Wiledecki a po chwili „Delikatesy” przy narożniku Kosinińskiego. — Potem — skrzywił się sierżant, rozcierając skroń. — Potem było tak: w poniedziałek ten pierwszy portier, on się jakoś dziwnie nazywał... aha, Byrtus. No więc ten Byrtus zauważył, a to jest strasznie akurrrratny człowiek... Ważną zasadą jest nie sugerować się niczym — napomknął marginesowo Tokarek. — Tak jest, obywatelu poruczniku! W niedzielę żaden z portierów niczego nie zauważył. Dopiero ten Byrtus w poniedziałek rano spostrzegł, że nie ma kluczy od tajnej kancelarii. Sprawdził w specjalnej książce zapis i okazało się, że Nastusiakowa nie zdała kluczy w sobotę. — O której przyszedł w poniedziałek portier? — Rano o szóstej. A Nastusiakowa i inni biurowi pracownicy przychodzą na siódmą. Więc portier nie wiedział co ma robić, bo ta taki akurrrrat... hm, tego. O ósmej wszedł do portierni główny technolog i pyta, dlaczego jeszcze nie jest otwarta tajna kancelaria. Wtedy Byrtus powiedział mu, że coś tu nie jest w porządku. Główny technolog poszedł na górę, do tej tajnej kancelarii wraz ze strażnikiem i stwierdzili, że kancelaria jest... — Tak? — że kancelaria, obywatelu poruczniku, jest zamknięta i zaplombowana. (cdn)